GŁOS ZIEMI BYCHAWSKIEJ

Nr 2 (186) 2007 • ISSN 1429-1932 • Bychawa • 10 MARCA 2007 roku • miesięcznik

Sześćdziesiąt dni po zamknięciu oddziału... 3

Czy wierzycie w duchy? 4

Tablica ogłoszeń 5,6

Trybuna Ludków 8,9

Dodatek: Głos Regionalistów

Geotermia – czysty interes dla Bychawy

Marzenia o taniej i czystej energii towarzyszą człowiekowi od zawsze. Ekologiczna energia jest jednak droga, a wykorzystanie tańszej rodzi niekorzystne skutki dla środowiska naturalnego. Jednak wraz z rozwojem technologii istnieje szansa znalezienia złotego środka. Taką próbę podjęto w Uniejowie (niewielkiej gminie w województwie łódzkim), gdzie w 2001 r. ruszyła ciepłownia geotermalna. Źródła wód termalnych odkrytych tu już w 1978 r. zostały zagospodarowane, aby ogrzewać domy mieszkańców i budynki użyteczności publicznej. A to tylko jeden z wielu pomysłów na wykorzystanie tego naturalnego bogactwa. Czy naszej gminie uda się kiedyś powtórzyć sukces Uniejowa?

Geotermia – czysty interes dla Bychawy. Brzmi ciekawie i zachęcająco, ale też nieco dwuznacznie. Bo to, że zachęca, to oczywiste – jak każdy interes, a szczególnie tych, którzy wykazują żyłkę biznesową. A to, że czysty – to wymaga już głębszego wyjaśnienia. Geotermia to nic innego jak źródła energii pozyskiwane z gorących wód występujących w głębokich warstwach geologicznych ziemi. Na różnych głębokościach w ziemi znajdują się źródła wód termalnych. Temperatura tych wód w zależności od głębokości może osiągać i osiąga nawet ponad 200°C. Polska pod względem zasobów geotermalnych jest ewenementem w skali Europy. Zasobność Polski w naturalne bogactwa, jakim są wody termalne stawia ją w pozycji kraju o wyjątkowych możliwościach rozwojowych w obszarze energetyki ekologicznej. **Takie właśnie gorące źródła posiada gmina Bychawa.**

Nasza gmina położona jest w tak zwanym rowie lubelskim (jednostka geostrukturalna) i należy do gmin, które posiadają jedne z najlepszych warunków do wykorzystania wód geotermalnych. Skąd o tym wiemy? Potwierdzają to oczywiście wyniki badań naukowych. Badania geologiczne prowadzone na terenie gminy Bychawa jeszcze w latach siedemdziesiątych związane były przede wszystkim z poszukiwaniem złóż ropy naftowej i gazu. Pozostałością po tamtym okresie oprócz specjalistycznych opracowań naukowych są też liczne odwierty poszukiwawcze, w tym trzy o głębokości blisko 1500 m, które mogą być po części już uznane za odwierty wydobywcze. Efektem tych prac były też m.in. opracowania dotyczące odnawialnych źródeł energii. Blisko 4 lata temu w Bychawie mieliśmy niecodzienną okazję słuchać o naturalnym bogactwie geotermalnym, jakie znajduje się pod naszymi nogami w bezpośrednim przekazie od naukowców – profesorów: Juliana Sokołowskiego i Henryka Kozłowskiego, reprezentujących krakowskie środowisko naukowe (AGH Kraków). Wtedy to właśnie, przy istotnym współudziale pani poseł G. Masłowskiej i miejscowych osób z nią współpracujących, na zaproszenie władz samorządowych, ówcześni radni i społeczność lokalna dowiedziała się z „pierwszej ręki" o możliwościach rozwoju gminy Bychawa w oparciu o geotermię. Niestety, zainteresowanie radnych, dla których przede wszystkim było zorganizowane to spotkanie, okazało się mierne (frekwencję zapewniła młodzież szkolna). Taka okazja i możliwość „wykorzystania" znakomitych osobistości świata nauki – ekspertów z zakresu geologii i hydrogeologii mogła się szybko nie powtórzyć. A chodziło przecież o to, aby przystąpić do działania w oparciu o zdobytą wartościową informację i dobre źródło kontaktu – stąd adresatami „mini" konferencji byli przede wszystkim radni. Nie przekonał radnych wykład obecnego wtedy na spotkaniu prof. T. Karskiego – sławy medycyny lubelskiej z zakresu ortopedii, który pokazywał możliwości wykorzystania gorących źródeł w lecznictwie (sanatoria balneologiczne), stosowane z powodzeniem od lat na Węgrzech i Słowacji. Mówił wtedy po prostu, że zamiast wysyłać pacjentów na Węgry czy Słowację to można np. do Bychawy. Działań jednak w kierunku zaplanowania choćby pierwszych kroków inwestycyjnych nie podjęto. Fiaskiem też skończyły się moje zabiegi o wprowadzenie choćby zapisu na temat geotermii w lokalnym planie rozwoju, jako zadania do realizacji w dalszej perspektywie czasowej. Nie udało się niestety nawet i to. To może uda się teraz! Tak, jak udało się w niejednym miejscu w Polsce i z powodzeniem rozwija się, przynosząc dobre owoce dla lokalnych społeczności. Tak jest np. w Bańskiej Niżnej koło Zakopanego, Pyrzycach, Mszczonowie, Czarnkowie, Uniejowie czy Grudziądzu. W różnym czasie w tych miejscowościach powstały zakłady geotermalne.

Myślę, że dobrym przykładem porównawczym dla gminy Bychawa jest Uniejów – niewielka gmina w województwie łódzkim. Odkryte tam w 1978r. źródła wód termalnych zostały zagospodarowane i obecnie

Dokończenie na str. 2

Uniejów, basen podgrzewany wodami geotermalnymi w trakcie budowy, fot. Łukasz Wesołowski

rys. G. Sztyrak

Niespodzianka dla wszystkich Pań z okazji Dnia Kobiet

K jak Kobieta

K jak Kokieta kocim
wdziękiem wabiąca.
O jak Ogród Pokus pełen
niespodzianek.
B jak Bogini Ziemię
odwiedzająca.
I jak Intuicja – pod Jej
panowaniem...
E jak (w galopie) Ezoteryczna
Dusza.
T jak Tajemnica niezgłębiona
miarą.
A jak Atlantyda, której
śmiałek szuka...

Oto się wyłania, ochrzczony
Płcią Piękną,
Obraz jak Zjawisko – oto jest
KOBIETA.

Leszek Asyngier Jr

Nowa książka Marii Dębowczyk

O ks. Kwiatkowskim – więcej i ciekawiej!

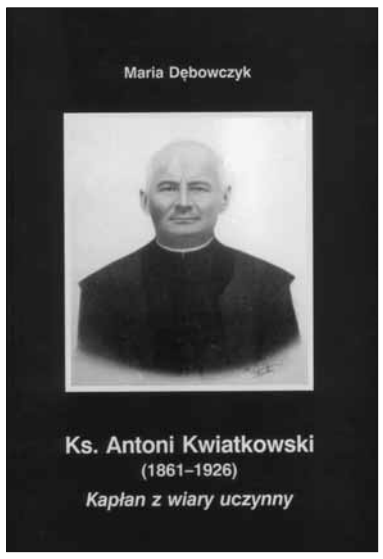

W 1996 roku, w 70 rocznicę śmierci ks. kan. A. Kwiatkowskiego Bychawskie Towarzystwo Regionalne uczciło pamięć tego wielkiego społecznika, wydając niewielkich rozmiarów broszurkę przedstawiającą z konieczności w sposób mocno okrojony biografię i działalność człowieka, który zasłużył sobie na miano dobroczyńcy naszego miasta. Trudno się dziwić miłośnikom regionu oraz czytelnikom publikacji książkowych dotyczących historii Bychawy i okolic, że odczuli niedosyt, zapoznawszy się z zawartością tej skromnej, aczkolwiek cennej książeczki.

W czerwcu 2006 roku, z 80 rocznicą śmierci bychawskiego kapłana zbiegły się setne. rocznice powstania ważnych instytucji, organizacji i stowarzyszeń. Ich obchody zaowocowały nie tylko zwołaniem uroczystej sesji Rady Miejskiej, poświęconej życiu i działalności A. Kwiatkowskiego czy wmurowaniem tablic pamiątkowych i ustawieniem pomnika w centrum Bychawy, ale też wydaniem długo oczekiwanej publikacji autorstwa **Marii Dębowczyk „Ks. Antoni Kwiatkowski (1861-1926) Kapłan z wiary uczynny".**

Autorka, od lat dokumentująca w swych dotychczasowych publikacjach czy artykułach historię oraz dziedzictwo materialne i kulturowe naszego regionu, niewątpliwie spełniła oczekiwania bychawian, sympatyków BTR, wydając tak długo oczekiwaną monografię poświęconą patronowi Bychawskiej szkoły średniej. Z prawdziwą pasją i godnym podziwu uporem studiowała prace, artykuły publicystyczne autorstwa ks. Kwiatkowskiego oraz zachowane rękopisy i dokumenty życzliwie podsuwane przez zainteresowanych mieszkańców Bychawy. Wiele mozolnych godzin spędziła nad materiałem źródłowym, by wreszcie stworzyć cenny dokument ukazujący sylwetkę skromnego sługi Bożego, charyzmatycznego społecznika, pioniera licznych inicjatyw, bychawskiego samarytanina, szermierza oświaty i publicysty w jednej osobie na panoramicznym tle Bychawy z początku XX wieku. Nie przesadzę, jeśli powiem, że praca ta jest kopalnią wiedzy, nie tylko o tytułowym bohaterze, ale również o samej osadzie i jej mieszkańcach w szerokim kontekście społecznym, ideologicznym oraz kulturowym. Na uwagę zasługuje bardzo bogaty materiał faktograficzny oraz ikonograficzny, zawarty nie tylko w części merytorycznej, także w przypisach i aneksach.

Gorąco namawiam do przeczytania tej interesującej publikacji i jednocześnie zapraszam na promocję książki i spotkanie z autorką, które odbędzie się już wkrótce w Bychawskim Centrum Kultury.

Regionalistka

Z opinii wydawniczej

„Książka napisana z sercem i intelektem, będzie najtrwalszym pomnikiem dla ks. A. Kwiatkowskiego. Spojrzenie na księdza społecznika jest tu nowe i bardzo ciekawe. Jestem pełen uznania dla dociekliwości autorki w romadzeniu danych faktograficznych".

prof. dr hab. Albin Koprukowniak

Bychawa sprzed 1918 roku, fot. ze strony www.szukamypolski.pl

Geotermia – czysty interes dla Bychawy

Dokończenie ze str. 1

ogrzewają domy mieszkańców i budynki użyteczności publicznej. W Uniejowie ciepłownia geotermalna – całkowicie ekologiczna ruszyła w 2001 r. A nie koniec na tym. W najbliższym czasie powstanie w tej gminie Aquapark z basenem podgrzewanym wodami geotermalnymi. Mówię o tym dlatego, żeby pokazać, że dzięki geotermii w małej gminie nastąpił rozwój z prawdziwego zdarzenia. Nie wspomnę już, że mieszkańcy tejże gminy ze źródeł geotermalnych mają póki co ciepło, ale już są plany, aby mieć też prąd (produkcja energii elektrycznej). I to wszystko jest realne. Istnieje i działa i przynosi zyski. Gorące źródła są źródłami rozwoju. **Podobnie może być w Bychawie. My też mamy gorące źródła, a poprzez ich zagospodarowanie możemy realnie mówić o rozwoju turystyki i rekreacji, o usługach medycznych w zakresie balneologii, o nowych miejscach pracy, a nawet są możliwości ich wykorzystania w rolnictwie ze szczególnym zastosowaniem do ogrzewania szklarni.** Bo trzeba w tym miejscu dodać, że oprócz tego, że jest to energia czysta (ekologiczna), to jeszcze dwukrotnie tańsza od energii pozyskiwanej z węgla i trzykrotnie od energii z gazu. Eksploatacja więc wód termalnych miałaby też uzasadnienie ekonomiczne w postaci obniżenia kosztów produkcji i usług, zwiększenia konkurencyjności. Można też wyeliminować niebezpieczeństwo płacenia przez mieszkańców coraz wyższych cen za gaz. Jest to też odnawialne a więc niewyczerpalne źródło energii. Słowem można mówić o samych korzyściach i myśleć o pomnażaniu budżetu gminy. Czy to tylko marzenia?

Jeżeli nie wykorzystamy tej szansy to bychawska geotermia pozostanie w sferze marzeń, a szkoda by było. Szanse się wykorzystuje i mam dzieję, że tym razem tak będzie. Bychawa, jeśli chodzi o geotermię, nie startuje od zera. Przede wszystkim wiemy, że mamy wody termalne, dobre warunki do ich wykorzystania oraz, że mamy odwierty, które mogą być wykorzystane do celów wydobywczych. Jest to atut Bychawy. Niektórzy od poszukiwań dopiero zaczynają. Przeszkodą są oczywiście jak zwykle finanse. Jak każda inwestycja geotermia również kosztuje, i to nie mało, ale jest to do pokonania a przy tym po prostu się opłaci. Świadczą o tym żywe przykłady w miejscowościach, w których funkcjonują zakłady geotermalne. Nie mówimy zatem o czymś z kosmosu, ale o czymś zupełnie realnym.

O różnych aspektach takiego przedsięwzięcia, a przede wszystkim o jego pozytywnych stronach dla rozwoju naszej gminy mówił po raz kolejny na zorganizowanym w styczniu bieżącego roku w Bychawie seminarium roboczym prof. H. Kozłowski (wspomniany już wcześniej w tym artykule) oraz pani poseł. G. Masłowska. A ponieważ istnieje Wojewódzki Program Rozwoju Alternatywnych Źródeł Energii dla Województwa Lubelskiego, który póki co promuje tylko i pokazuje możliwości rozwoju niektórych lokalnych miejscowości w oparciu o odnawialne źródła energii na Lubelszczyźnie, to we wspomnianym wyżej roboczym seminarium, które odbyło się w sali konferencyjnej UM w Bychawie brali też udział zaproszeni przedstawiciele Wojewody Lubelskiego i Marszałka Województwa Lubelskiego. Są więc ważne osoby, z którymi mamy bezpośredni kontakt i które mogą nam wydatnie pomóc w bądź co bądź niełatwym zadaniu. I są też urzędy i instytucje, z którymi już podjęliśmy kontakty i współpracę dotyczącą geotermii, jak np. Centralne Archiwum Geologiczne w Warszawie, Bank Danych Hydrogeologicznych w Warszawie i inne. A na miejscu w Bychawie jest burmistrz, który interesuje się tą jakże ważną dla Bychawy problematykę i są radni, którzy mam nadzieję tym razem wykażą dużo więcej zrozumienia i zdecydują we właściwym czasie o inwestycji geotermalnej w gminie Bychawa. Zainteresowanie i aktywność różnych osób i instytucji lokalnych na rzecz gorących źródeł rozwoju jest oczekiwana i zawsze mile widziana. Jeśli nie my, to kto? Jeśli nie teraz, to kiedy? Wykorzystajmy swoje pięć minut. Zapraszam do współpracy.

Seweryn Gąbka
Przewodniczący Rady Miejskiej

Wypowiedź Posła na Sejm RP Pani Gabrieli Masłowskiej o zasobach wód geotermalnych w gminie Bychawa

O rozlicznych bogactwach, które kryje polska ziemia dowiedziałam się od światowej sławy geologa prof. Juliana Sokołowskiego. Informacja była fascynująca. Po raz pierwszy usłyszałam, a był to rok 2003, że Polska jest jedynym krajem w Europie o ogromnym potencjale gorących wód pod powierzchnią ziemi. Na moją prośbę i zlecenie prof. Julian Sokołowski przygotował opracowanie między innymi dla gminy Bychawa. Wyniki tego opracowania i inne ważne informacje merytoryczne zostały przekazane przez Profesora Radnym gminy Bychawa.

Na użytek władz samorządowych i mieszkańców Bychawy pragnę przekazać informację, że na terenie Gminy występują zasoby wód geotermalnych o temperaturach od 32oC do 109oC na głębokościach od 1083m do 3650m, które mogą być wykorzystane bezpośrednio do celów balneologicznych i rekreacyjnych, a także przy wspomaganiu gazem do celów grzewczych, chłodniczych i rolniczych. Występują także odwierty „zastanowione" lub „zlikwidowane", które posiadają odpowiednie orurowanie i korki cementowe w strefach perforacji. Według aktualnych ocen niektóre z tych odwiertów mogą być wykorzystane do uzyskania energii geotermalnej.

Gmina zainteresowana wykorzystaniem wód geotermalnych powinna zlecić szczegółową ocenę warunków ich występowania i możliwości wykorzystania występujących otworów.

Jako Poseł RP wspierać będę wszelkie działania w tym zakresie Samorządowców i Mieszkańców Bychawy z nadzieją na sukces.

Łączę pozdrowienia, Gabriela Masłowska

Odwiert geotermalny w Wincentówku

Forum czytelników

Nostalgia za utraconym czy…?

12 listopada ubiegłego roku, społeczeństwo naszej gminy powołało do życia Radę Miejską nowej kadencji, w osobach 15 radnych. Powstały dwa kluby radnych, większościowy Klub Radnych Niezależnych oraz mniejszościowy Klub Radnych Wspólna Gmina. Członkowie tego ostatniego (poza dwoma radnymi) w poprzednich dwóch kadencjach sprawowali niepodzielną władzę w Radzie Miejskiej, ponieważ to oni wchodzili w skład klubu większościowego pod egidą PSL. Do klubu mniejszościowego należeli wówczas panowie: Seweryn Gąbka, Wacław Dudek, Mirosław Pawełczak, Tadeusz Godoś. Wtedy to „zwycięzcy" rozdzielili wszystkie funkcje w Radzie między siebie i wydawało się to naturalne, że „zwycięzca bierze wszystko", a radni, nazwijmy ich umownie „opozycyjni" przyjęli to z godnością i spokojem, ponieważ takie są prawa demokracji, że mniejszość podporządkowuje się większości.

Obecny mniejszościowy Klub Radnych „Wspólna Gmina" krytykuje wszystko, co uchwala obecna Rada, a co pozostaje w sprzeczności z ich poglądami i jednocześnie eksponuje to na łamach prasy. Nie podoba im się obecny skład Rady i komisji, podwyżka wynagrodzeń burmistrza, podniesienie stawek podatku. Krytykują również fakt, że gmina Bychawa, zajęła 17 miejsce w konkursie „Najlepsza gmina Lubelszczyzny" 2006. Ale przecież to w wyniku ich działalności w poprzedniej kadencji gmina Bychawa osiągnęła takie wyniki – tzn. że krytykę tą skierowali przeciwko sobie? Cecha godna najwyższego uznania!

Dobrze natomiast, że Klub Radnych „Wspólna Gmina" żąda jawności poczynań Rady Miejskiej i burmistrza, jednocześnie przedkładając pomysły na usprawnienie i udoskonalenie pracy wszystkich organów władzy w naszej gminie. Tylko pewnie zapomnieli, że praca Rady i burmistrza jest już od dawna jawna. Każdy z zainteresowanych mieszkańców Gminy ma prawo uczestniczyć w obradach sesji, mieć wgląd w protokoły i uchwały, w zaplanowany budżet gminy i w to, na jakie cele i w jakim zakresie pieniądze społeczne są wydatkowane. Przewodniczący Rady oraz burmistrz, w określone dni, podane na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego, pełnią dyżury celem konsultacji ze społeczeństwem, a nadto burmistrz, mimo nawału pracy zawodowej, przyjmuje interesantów w każdy dzień. Czy to mało?!

Fajnie, że i radni Klubu Wspólna Gmina wygospodarowali nieco czasu, aby przyjmować wnioski i postulaty oraz konsultować sprawy wnoszone pod obrady Rady Miejskiej. Nieco – bo 35 minut tygodniowo (w każdy wtorek od 14.40 – 15.15) to jak na tak szeroką problematykę trochę zbyt mało! Chyba, że chodzi o mało znaczący gest w kierunku społeczeństwa. Ale od czegoś trzeba zacząć, tym bardziej, że przy pełni władzy u tych radnych w poprzednich kadencjach gestów takich nie było! METAMORFOZA??...

Są też i inne, bardziej spektakularne wystąpienia. Oto na ostatniej Sesji Rady Miejskiej w dniu 8 lutego 2007 roku Klub Wspólna Gmina – złożył dwie interpelacje i jeden wniosek. Pierwsza interpelacja dotyczyła zezwolenia na budowę pawilonu usługowo-handlowego przez p. Skrzypka, w którym znajduje się obecnie „Biedronka", druga dotycząca domniemanej likwidacji dwóch szkół podstawowych. Wniosek natomiast dotyczył budżetu gminy na 2007 rok.

W pierwszej interpelacji zarzucono burmistrzowi, że pozwolił na budowę i uruchomienie tego pawilonu, pozwolił na podłączenie pawilonu do kanalizacji deszczowej, przyjęcie wód opadowych z pawilonu i placu manewrowego (parkingu) do sieci miejskiej, zezwolił na umieszczenie urządzeń kanalizacji deszczowej i sanitarnej na ul. Prusa. Żeby była jasność w tej sprawie, zezwolenie na budowę takiego pawilonu wydaje Starostwo Powiatowe - i takie pozwolenie p. Skrzypek otrzymał, a Starosta Powiatu nie mógł nie wydać takiego pozwolenia, ponieważ p. Skrzypek spełniał wszelkie warunki przewidziane prawem budowlanym. Każda inna decyzja w tej mierze byłaby bezprawiem. A czy burmistrz mógł nie zezwolić na podłączenie tego pawilonu do miejskiej sieci kanalizacyjnej i sanitarnej? Teoretycznie i bezprawnie mógł! Przecież p. Skrzypek mógłby zbierać wody opadowe w wiaderko i wywozić je na przykład do Starej Wsi – ale to też nasz gmina. Mógł wybudować szambo przy tym pawilonie, a nieczystości wywozić beczkowozami i zrzucać do oczyszczalni ścieków! – Bez sensu! Tym bardziej, że czyni się starania, aby jak najwięcej obiektów było podłączonych do oczyszczalni ścieków, z uwagi na ochronę środowiska i maksymalne wykorzystywanie mocy przerobowej oczyszczalni. Zarzucano również burmistrzowi, że wbrew wyrażonej opinii – cytuję –„Osobiście nie uważam, by w Bychawie był potrzebny nowy duży sklep z obcym kapitałem" – wydał takie decyzje. Cytuję zarzut - „Zatem wiedział pan doskonale, że nie będzie to kiosk czy mały sklepik, lecz duży pawilon handlowy dla supermarketu typu „Biedronka" czy inny – to bez znaczenia". Ano wiedział, ale wyrażone stanowisko przez burmistrza do zaistniałej sytuacji ma się tak, jak moje stanowisko do lotów w kosmos – może mi się to nie podobać, ale wpływu na to nie mam. Natomiast p. Skrzypek ma niezaprzeczalne prawo dysponować swoim majątkiem zgodnie ze swoją wolą, byle by była ona zgodna z obowiązującym prawem – a jest. Czy „Biedronka" w Bychawie jest potrzebna, zweryfikuje społeczeństwo!

Nad drugą interpelacją dotyczącą rzekomego zamiaru burmistrza zlikwidowania dwóch szkół podstawowych, nie będę się rozwodził, bo nikt takiego zamiaru nie miał, a wiadomość uzyskana na zasadzie „powiedziała baba babie" nie powinna w radnych wzbudzać emocji!

Natomiast wniosek Klubu Radnych Wspólna Gmina dotyczący przeznaczenia w budżecie gminy pieniędzy na rozbudowę bychawskiego szpitala, zasługuje na szersze omówienie. W „Głosie Ziemi Bychawskiej" z 7 listopada 2006 roku – dość szczegółowo informowałem państwa o skali dofinansowania SP ZOZ w Bychawie przez naszą gminę. Ale dla przypomnienia: "W okresie ostatnich czterech lat Rada Miejska w Bychawie przeznaczyła na ten cel 432 tys. zł społecznych środków, umorzono około 60 tys. zł. podatku od nieruchomości, a na tym nie koniec. Na rozbudowę szpitala w budżecie gminy na przyszły rok (2007) przeznaczono następne 300 tys zł. Jak stwierdził w swoim głosie radny S .Gąbka – gdyby radni wiedzieli, że nie myśli się o rozwoju tej placówki, lecz o likwidacji czegokolwiek (likwidacja oddziału ginekologiczno-położniczego) w bychawskim szpitalu nie przeznaczyliby publicznych środków na taki rozwój służby zdrowia". Otóż, w budżecie gminy na 2007 rok na rozbudowę szpitala bychawskiego Rada Miejska przeznaczyła 200 tys. zł zamiast obiecanych 300 tys. zł, z uwagi na konieczność wykonania pilnych zadań gminnych przewidzianych do realizacji w bieżącym roku budżetowym. Dla jasności szpital bychawski jest jednostką powiatową.

Poza tym, podjęto decyzję o umorzeniu następnej kwoty 40.300 zł podatku od nieruchomości za 2006 rok, którą powinien bychawski SPZOZ wpłacić do budżetu gminy. Czy umorzony podatek nie jest pomocą finansową Rady Miejskiej dla SPZOZ w Bychawie? (Przy okazji spełniam sugestię Klubu Radnych Wspólna Gmina o jawności umarzania podatków – patrz art. w GZB nr 1/2007 z 9 lutego 2007 Informacje z prac klubu radnych Wspólna Gmina).

W sumie pomoc udzielona przez gminę Bychawa dla SPZOZ w ostatnich pięciu latach wyniesie kwotę ponad 750 tys. zł. Mimo to, jak twierdzą radni „Wspólnej Gminy" nie przekazanie obiecanych 300 tys. zł, a tylko 200 tys. może wpłynąć negatywnie na rozbudowę szpitala (zadanie opiewa na kwotę ponad 7 mln zł). I nie przemawiają do nich żadne rzeczowe argumenty za przekazaniem tej zmniejszonej kwoty, czy fakt, że ościenne gminy nie wpłaciły nic lub bardzo niewiele swoich zobowiązań na ten cel! Tylko bychawskie 100 tys. zł znacząco może zaważyć na jakości i terminowości tej inwestycji. No cóż! Dobrze doić mleczną krowę! Lecz dobry gospodarz musi również uważać na skutki nadmiernego udoju! W tym wypadku tak nie jest, przyświeca tu chyba zasada: „Nie jest ważne czyje co je, ważne to je, co jest moje".

Z przedstawionych argumentów wynika jednoznacznie, że Rada Miejska podzielona na dwa kluby nie zawsze jest jednomyślna w swoich osądach. Chociaż muszę przyznać, że w wielu mniej istotnych kwestiach Rada przejawia jednomyślność.

Reasumując: wnioskować można, w oparciu o przedstawione poczynania, że część radnych nie może się pogodzić z utraconą pozycją, a niektórzy chcą „dokopać" adwersarzowi za wszelką cenę, bez względu na przedstawione argumenty. Ocenę pozostawiam Państwu!

PS. Na zebraniu wyborczym obiecałem, że będę Państwa informował o pracy Rady i burmistrza – co niniejszym czynię. Gdyby się Państwo chcieli podzielić swoimi spostrzeżeniami i uwagami – chętnie ich wysłucham i opublikuję.

Jerzy Bielak

Sześćdziesiąt dni po zamknięciu oddziału...

rozmowa z dyrektorem SPZOZ dr. Piotrem Wojtasiem

„Mercedes" wśród aparatów USG trafił do bychawskiej przychodni w ramach unijnego projektu

Jak Pan ocenia w chwili obecnej kondycję finansowa SP ZOZ? Czy jest Pan z niej zadowolony?

Jestem zadowolony. Na pewno udało nam się załatwić wiele nie cierpiących zwłoki spraw, zwłaszcza pracowniczych. Dzięki programowi restrukturyzacji i uzyskanej pożyczce w wysokości 5 mln zł spłaciliśmy wszelkie zobowiązania i roszczenia finansowe pracowników, wynikające z ustawy 203, wprowadziliśmy je w uposażenie pracownicze i w IV kwartale 2006 roku zrealizowaliśmy rządową podwyżkę o 30%.Również dzięki temu programowi możliwe było uzyskanie umorzenia pożyczki restrukturyzacyjnej w kwocie ponad 2,3mln zł Dzięki temu nasz fundusz płac w stosunku do roku poprzedniego wzrósł o 50%.

Cały proces restrukturyzacji został określony na kilka lat, pożyczka została uzyskana na 12 lat, z dwuletnim okresem karencji. Najbliższe lata pokażą, jak będzie, a zwłaszcza te dwa lata karencji, gdy będziemy dostosowywać tak swoją działalność, żeby przychody bilansowały się z kosztami.

Czyli te sto tys. mniej w tym roku od gminy Bychawa nie zaważy na losach rozbudowy?

Obniżenie kwoty dotacji na rzecz rozbudowy w żaden sposób nie ma wpływu na rozbudowę. Rozbudowa jak widać idzie pełną parą. Natomiast nie ukrywam, że na pewno w jakiś sposób zabraknie tej cegiełki ze strony gminy Bychawa; te sto tysięcy to np. 20 łóżek, których jeszcze nie mamy. Na wyposażenie szpitala nie mamy jeszcze złotówki, poza wysoko specjalistycznym sprzętem, pozyskanym z projektu ZPORR.

Cegiełka za pół miliona od gminy Bychawa to chyba nie jest mało? Czy inne gminy wywiązały się z obietnic pomocy finansowej?

Chciałbym powiedzieć, że na pewno nie wywiązała się gmina Bychawa, pozostałe gminy w 2006 roku zadeklarowały dofinansowanie. To pytanie proszę skierować raczej do starosty, ponieważ porozumienia są zawierane pomiędzy nim a zarządami poszczególnych gmin.

Jak ocenia Pan poziom opieki świadczonej przez SP ZOZ nad kobietą w ciąży?

Uważam, że będzie wystarczający, prowadzimy rozmowy w sprawie zatrudnienia dodatkowych lekarzy-ginekologów. Jeszcze w marcu będzie trzech lekarzy, którzy będą przyjmować we wszystkie dni tygodnia, również w godzinach po ołudniowych.

Czy w ciągu dwóch miesięcy od likwidacji oddziału ginekologiczno-położniczego zdarzały się sytuacje zagrożenia życia matki i dziecka?

Zdarzały się zawsze. Każda kobieta rodząca ma prawo wezwać karetkę, i lekarz ma ją obowiązek przewieźć do wybranego przez siebie szpitala. W miesiącu styczniu były trzy przypadki wezwań karetki do porodów. W lutym cztery. Wniosek nasuwa się sam: w związku z brakiem oddziału każdy stara się zabezpieczyć wcześniej przed nagłą sytuacją, bo nie można czekać aż odejdą wody płodowe i zaczną się regularne skurcze. Oprócz siedmiu wyjazdów do porodów zdarzyły się też dwa przypadki wyjazdów karetki do krwawień z dróg rodnych.

A jeśli kobieta w ciąży zgłosi się na pogotowie z jakimś problemem?

Wówczas pacjentka jest przewożona karetką do szpitala w Lublinie, oczywiście, jeśli lekarz pełniący dyżur uzna, że wymaga ona specjalistycznej opieki.

Czy z perspektywy czasu, który upłynął od zamknięcia oddziału, nie uważa Pan, że należało wcześniej podjąć środki zaradcze np. w postaci zmian w kierownictwie oddziału ginekologiczno-położniczego?

Nie jest żadną tajemnicą, że osobowość ordynatora oddziału i jego metody mogły zniechęcać pacjentki?

Uważam, że było zupełnie odwrotnie. W momencie, kiedy kierownictwo nad oddziałem objął doktor Listos, zaczęło się coś dziać. Doktor Listos przejął oddział w takim stanie, że liczył on owszem 35 łóżek, ale łóżka te były puste. Jego poprzednik tak zarządzał...Nie uważam, że zniechęcał pacjentki, był cenionym fachowcem praktykiem i .. przystojnym mężczyzną.

Dobra passa doktora Listosa nie trwała wiecznie. Potem zaczęło się psuć.

Mnie jako dyrektorowi trudno jest oceniać merytoryczną pracę ordynatora, nawet daleki byłbym od tego. Odpowiadając na pani pytanie, chciałbym się cofnąć do roku 1977, kiedy tworzony był szpital w Bychawie. Niestety, nie założono wtedy, że będzie tutaj chirurgia. Sama ginekologia i położnictwo jako oddział zabiegowy w szpitalu powiatowym nigdy nie miała szans na autonomiczny byt. Oddział zabiegowy ginekologiczno-położniczy jest powiązany z oddziałem chirurgicznym. Podam prosty przykład: pilne cięcie cesarskie na dyżurze, kiedy dziecko ma być wydobyte w przeciągu kilku minut. W pełnoprofilowym szpitalu robią to lekarze, zatrudnieni w Szpitalu, u nas drugi lekarz musiał dojechać z Lublina albo Świdnika. Również krew przy krwotoku przywożona była z Lublina. Myślę, że kierownictwo tego oddziału pracowało w warunkach ciągłego stresu. Odchodząc na emeryturę dr n. med. Tadeusz Listos powiedział, że czuje się zmęczony i nie interesuje go praca na tzw. etacie.

A obiecane przez Starostę ambulatorium?

W nowo budowanym obiekcie na parterze znajdować się będzie Izba Przyjęć, wraz z poszczególnymi ambulatoriami: ogólnym, chirurgicznym i ginekologicznym, które będą wyposażone w odpowiedni sprzęt. Lekarz pełniący dyżur w ambulatorium będzie mógł w nagłej sytuacji odebrać poród. Będą ku temu warunki. Natomiast żadna pacjentka nie ma prawa urodzić w tym szpitalu, Czasy izb porodowych minęły już bezpowrotnie... Chociaż zdarzają się jeszcze porody w domu, i nie chodzi tu tylko o straszne patologie np. Czerniejów.

Odpowiedzialności za zdrowie kobiety i jej nienarodzonego dziecka nie można przerzucić tylko na publiczną opiekę zdrowotną. Zdarzają się przypadki, że jedziemy wzywani do porodu a rodząca nie ma karty ciąży!!!

Co w tej chwili dzieje się na pierwszym piętrze?

Jesteśmy w trakcie adaptacji pomieszczeń po oddziale położniczym na oddział wewnętrzny. Zapadła decyzja, by poprawić warunki pobytu pacjentów na Oddziale Wewnętrznym, część oddziału zostanie przeniesiona na pierwsze piętro. W chwili obecnej opracowaliśmy już projekt adaptacji tych pomieszczeń, który został uzgodniony z SANEPIDEM, i jeszcze w marcu wkroczą tam robotnicy. Równocześnie taki sam proces prowadzony jest na parterze na oddziale ginekologicznym. Oddział ten przerabiamy na 10-łóżkowy oddział rehabilitacji. Planujemy go w tym roku otworzyć.

A nowa część szpitala, kiedy zostanie otwarta?

Budynek zostanie oddany do użytku w połowie roku. Nie wiem natomiast, ile potrwają prace wyposażeniowe, ponieważ jesteśmy w tej chwili w trakcie opracowywania kosztorysu wyposażenia w niezbędny sprzęt: łóżka, meble, stoliki, czyli w kompletne wyposażenie obu oddziałów i Izby Przyjęć

Co się stanie ze zbędnym wyposażeniem?

Uzyskaliśmy zgodę na odsprzedaż części sprzętu. Są zainteresowani zakupem aparatu do znieczulenia, najbardziej wartościowego, choć stosunkowo wiekowego, bo z 1994 roku; pozostały sprzęt rozdysponujemy w ramach własnych potrzeb, zarówno w szpitalu, jak i w przychodni ośrodkach zdrowia czy pogotowiu. Do odsprzedaży pozostaje naprawdę niewiele.

Kto jest zainteresowany kupnem sprzętu?

SPZOZ Bełżyce.

Czy wyposażenie oddziału ginekologiczno-położniczego i sali porodowej również odsprzedacie Bełżycom?

Nie. Sprzęt ten będziemy posiadali nadal: nowoczesny stół chirurgiczny, lampy operacyjne, narzędzia, aparat do elektrokoagulacji, aparat usg idą na wyposażenie Poradni Ginekologicznej i Chirurgicznej.

Kiedy planowane jest zakończenie budowy?

Na Piotra i Pawła tzw. łącznik będzie gotowy, czyli na 29 czerwca. Na Piotra Wojtasia i Pawła Pikuli. (śmiech)

Niemożliwe!

Możliwe. Taki jest ostateczny harmonogram po korektach, jeżeli wykonawcy nie wywiążą się z tego terminu, to będą płacić kary. Notabene widzę jeszcze innego patrona Szpitala w postaci Opatrzności Boskiej, która zesłała nam taką zimę.

Podczas rozmowy ze mną dyrektor Piotr Wojtaś odebrał telefon. Z rozmowy wynika, że już wkrótce bychawska przychodnia wzbogaci się o nowego lekarza. Zapytałam o szczegóły.

Tak, będzie to lekarz internista z 5-letnim z doświadczeniem. Lekarka pełna zapału, miła, która pracowała do tej pory w szpitalu MSWiA. Mam nadzieję, że pacjenci szybko przekonają się do nowej pani doktor.

Skoro jesteśmy przy temacie lekarzy rodzinnych, to mam do pana jeszcze jedno pytanie. Skąd biorą się trudności w otrzymywaniu przez pacjentów SPZOZ skierowań do specjalistów i na badania dodatkowe?

Czy jest prawdą, że to dyrektor wprowadził ograniczenia, z powodu poszukiwania oszczędności?

To kompletna bzdura! Nie rozumiem, skąd to się bierze. Myślę, że takie pogłoski rozpowszechniają mi nieżyczliwi albo konkurencja, nie ma żadnych limitów, żadnych ograniczeń, ani z mojej strony ani ze strony lekarzy rodzinnych. Wydawanie skierowań jest tylko sprawą merytoryczną procesu leczenia. Nikogo to personalnie nie kosztuje, i nikt z tego nie jest rozliczany. Ponadto chcemy, by nasi specjaliści mieli, co robić, by wyrabiali kontrakty przyjmując pacjentów. A na ich brak żaden ze specjalistów SPZOZ-u nie narzeka. Oczywiście prowadzimy rachunek kosztów, ale limitów nie ma. Wręcz przeciwnie - w przypadkach zwłaszcza losowych, trudnej sytuacji finansowej pacjenta i jego rodziny, pomagamy i wykonujemy badania, czy procedury, którymi inni próbują obciążać pacjenta.

Ostatnio naszą karetką transportową zawieźliśmy 14 letnią dziewczynkę z mamą na operację ratującą życie do Rabki, a szpital lubelski, gdzie jest od lat leczona, odmówił takiego transportu. Dzisiaj otrzymałem telefon od matki, że w tydzień po operacji w Rabce dziecko jest do wypisu, a transportu nie zapewnią (co – nadmieniam - jest obowiązkiem szpitala leczącego) Obowiązek obowiązkiem, a życie życiem. Oczywiście przywieziemy to biedne dziecko.

Być może SPZOZ zatrudnia zbyt małą liczbę lekarzy?

Jest wystarczająca liczba lekarzy w stosunku do zapisanych i zadeklarowanych pacjentów.

Ile jest zapisanych pacjentów?

Niecałe dwanaście tysięcy pacjentów, i nie jest to żadna tajemnica w stosunku do tego, co doktor Chmielowiec podaje w wywiadzie. [GZB 1/2007, przyp. red.] Kilka tysięcy to może być dwa tysiące, a może być i dziewięć. Liczba zadeklarowanych pacjentów nie jest żadną tajemnicą. Do naszej statystyki wliczają się również pacjenci korzystający z wiejskich ośrodków zdrowia w terenie (w Bychawce i Starej Wsi).

Słyszał pan pogłoskę, że nie tylko SPZOZ, ale i NZOZ „Sanus" może mieć wkrótce w Bychawie konkurencję? Podobno powstanie jeszcze jeden niepubliczny zakład opieki zdrowotnej w zakresie medycyny rodzinnej ?

Nie zajmuję się pogłoskami, ale nie ukrywam, że sposób, w jaki rodził się pierwszy niepubliczny zakład opieki zdrowotnej, do tej pory odbija mi się czkawką. Ten bardzo bolesny poród, odbywał się głównie przez sale sądowe. Do tej pory prowadzę sprawę sądową z doktor Kniaź, mam też wygraną sprawę z doktorem Chmielowcem.

Z jaką więc ofertą wychodzi Pan jako dyrektor publicznej placówki służby zdrowia naprzeciw konkurencji istniejących już prywatnych przychodni rodzinnych?

Muszę powiedzieć: co nie jest zabronione, to jest dozwolone. Aktualne przepisy o otwieraniu tego typu praktyk są takie, że jeżeli dysponuje się odpowiednim lokalem, i odpowiednim personelem, to można rozpoczynać praktykę od jednego pacjenta i już taki NZOZ można stworzyć. Nie ukrywam, że jest to działalność konkurencyjna w stosunku do naszego zakładu i odbywa się to naszym kosztem, ponieważ pacjenci ci byli dotychczas zadeklarowani do naszych lekarzy, a teraz rezygnując z naszych usług uszczuplają nasz budżet.

Ale coś ich do konkurencji ciągnie.

Pacjenta ciągnie przede wszystkim do lekarza, nie do obiektu. Nie chcę polemizować na temat usytuowania tego zakładu w byłym obiekcie dworca. Chciałbym zwrócić tylko uwagę na fakt, zarówno doktor Chmielowiec jak i doktor Kniaź pracowali przez lata w naszej placówce i tym samym zdobyli zaufanie pacjentów. Dzięki temu, że pracowali wcześniej w SPZOZ, w pewnym sensie zdradzili nas. Nawet nie potrafili honorowo rozstać się z zakładem....

Wszak w interesach nie ma miejsca na sentymenty.

Tylko, że jest to zupełnie prywatny interes tych ludzi. W wywiadzie [GZB 1/2007 przyp. red] pokazują, jak może być u nich lepiej, ładniej i bardziej radośniej. Pytanie: Dlaczego u nas nie mogło tak być? Przecież to ci sami ludzie, wykonywali tą samą działalność przez lata, a doktor Kniaź to ponad 30 lat. Dlaczego wtedy nie było uśmiechu dla matki i dziecka?

Dlatego nie podpisał Pan umowy z doktorem Chmielowcem na wykonywanie badań dodatkowych (RTG, USG)?

Jest wiele przyczyn. Jest to działalność konkurencyjna dla SPZOZ Bychawa. Dlaczego mam konkurencji ułatwiać pracę? Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby NZOZ „Sanus" również zakupił sobie odpowiedni sprzęt i zatrudnił lekarzy, którzy będą te badania wykonywać.

Ale traci na tym pacjent!

Ale to pacjent podjął decyzję o rozstaniu się z nami i wybrał konkurencyjną przychodnię. A jej obowiązkiem jest zapewnić mu to, co mu się należy. Proszę wziąć również pod uwagę, ilu pracowników z SPZOZ-u

Dokończenie na str. 4

gb_2-186.indd 3 2007-03-09 00:32:48

Sześćdziesiąt dni po zamknięciu oddziału...

Dokończenie ze str. 3

pan Chmielowiec zatrudnił odchodząc od nas, zabierając nam pacjentów? Ani jednego!

A pacjent może zawsze do nas powrócić i zostanie przyjęty z otwartymi rękami. Chciałbym zwrócić również uwagę na fakt, że Niepubliczna Przychodnia „Sanus" zapewnia tylko wycinek opieki nad pacjentem, my funkcjonujemy na tym rynku kilkadziesiąt lat, w ostatnim czasie zostało wiele zrobione, żeby poprawić jakość usług. My mamy szpital, pogotowie, oraz bardzo dobrą diagnostykę, ale mamy to dla swoich pacjentów. Jeśli ktoś od nas odchodzi, to po prostu decyduje się na rozwód.

Rozwód? Czyli nie będzie podpisania umowy?

Powiem tak, jestem zobowiązany dbać o sprzęt, który mam, aparat rentgenowski SPZOZ-u jest ponad 12-letni. Sam drżę o to, czy któregoś dnia nie pozostanę bez rentgena. Natomiast czynię starania, by pozyskać nowy aparat i być może wtedy wrócimy do tematu. Zakupiliśmy nowy aparat usg, za ponad 250 tys.zł, ale nie mamy pomieszczenia na pracownię godną tego aparatu, dopiero w nowym obiekcie Szpitala taka pracownia zostanie stworzona, po to, żeby do tego aparatu mieli dostęp inni specjaliści, jak kardiolog (echo serca), ginekolog (ciąża i ocena narządu rodnego). Szkolą się w jego obsłudze interniści.

Jak pan widzi przyszłość publicznej służby zdrowia na przykładzie SP ZOZ w Bychawie? Czy publiczna służba zdrowia będzie kiedyś przynosić zyski?

Trudno jest rozważać to w kategoriach zysków i strat, wiemy, że zdrowie kosztuje i jest bezcenne, natomiast sytuacja teraz jest taka, że płatnik, czyli NFZ wycenia nasze świadczenia, zwłaszcza w szpitalu, poniżej kosztów, stąd biorą się kłopoty.

A jeśli za kilka lat minister zdrowia nie dołoży pieniędzy?

Robimy wszystko, aby utrzymać szpital w Bychawie. Wyprzedzamy życie i organizujemy szpital jednoprofilowy, nastawiony na leczenie zachowawcze i długoterminową opiekę nad ludźmi starszymi i schorowanymi, pielęgnację i rehabilitację, na co jest obecnie ogromne zapotrzebowanie na rynku. Nastawiamy się więc na cele strategiczne. Dodatkowym naszym celem jest ratownictwo medyczne. I tylko na to będą pieniądze będą pieniądze z Unii.

Czyli nastawiacie się na pacjentów z zewnątrz?

Przede wszystkim naszym obowiązkiem jest zapewnienie opieki pacjentom z terenu miasta i gminy Bychawa i okolicznych gmin, ale jeżeli będziemy mieli rezerwy to przyjmiemy również pacjentów z zewnątrz, również ze szpitali lubelskich.

Szkoda tylko, że nie będzie w Bychawie chirurgii.

Musielibyśmy się cofnąć o wiele lat, by zobaczyć, że szansa na chirurgię została zaprzepaszczona wiele lat temu. Ponadto taka inwestycja byłaby dwa razy droższa. A tak w ogóle, to w tym roku będziemy obchodzili stulecie szpitalnictwa w Bychawie. Niestety do tej pory nikt się nie zgłosił do mnie w tej sprawie, nawet towarzystwo regionalistów, które powinno wiedzieć, że w tym roku mija nam sto lat Szpitala założonego przez ks. Antoniego Kwiatkowskiego. Również chciałbym, aby w Głosie ukazał się podobny artykuł jak „Pierwszy urodziny niepublicznej przychodni". My możemy się pochwalić stuletnią tradycją.

I pytanie na zakończenie, czy mógłby pan przedstawić społeczeństwu bilans zysków i strat SPZOZ?

Powiem tak, że nie jest on zły. Chociaż konkurencja poinformowała już społeczeństwo w artykule w poprzednim numerze Głosu o trudnej sytuacji finansowej SP ZOZ-u. Doktor Chmielowiec nie ma prawa mówić o naszej dobrej czy złej kondycji finansowej, bo nie ma o tym zielonego pojęcia i ja protestuję przeciwko temu.

Szczegółów nie jestem w stanie w tej chwili określić, bo bilans zysków i strat SPZOZ-u przyjmowany jest przez organ prowadzący do połowy roku. Bilans nie jest żadną tajemnicą, bo przecież wydatkujemy pieniądze publiczne i przypominam jesteśmy organizacją non profit czyli z założenia nie nastawioną na zysk, a nawet gdy będzie to naszym obowiązkiem jest go przeznaczyć na działalność statutową czyli poprawę warunków leczenia pacjentów którzy nam zaufali.

Skoro nie jest to tajemnicą, to możemy liczyć, że w czerwcu poinformuje pan czytelników o wynikach finansowych SPZOZ za ubiegły rok?

Bardzo chętnie, jeśli oczywiście uzyskam na to zgodę organu założycielskiego.

Trzymam za słowo. Dziękuję bardzo za rozmowę.

Rozmawiała Monika Gazik

Czy wierzycie w duchy?

Już W. Szekspir wiedział, że: „Więcej jest rzeczy na ziemi i w niebie, niż się ich śniło waszym filozofom." (Hamlet)

Polskie wierzenia ludowe są pełne opowieści o duchach, wampirach, demonach i innych niewyjaśnionych zjawiskach. To właśnie one fascynowały mnie od zawsze. Już w dzieciństwie uwielbiałem słuchać opowieści dziadków i innych starszych ludzi o spotkaniu z diabłem, o topielcu, który wciągnął dziecko do rzeki lub czarownicy rzucającej urok na krowę, by ta przestała dawać mleko. Potem pojawiła się fascynacja filmami grozy, horrorami i thrillerami, zaś ulubionym gatunkiem literackim stały się właśnie horrory.

Wybrany kierunek studiów (kulturoznawstwo) pozwolił mi na pogłębienie tej tematyki, usystematyzowanie wiedzy o demonologii i zachęcił do podjęcia badań na terenie mojej gminy dotyczących ludowych wierzeń w mroczne sfery życia.

Ponieważ nie istnieje wydawnictwo na temat wierzeń ludności z terenu Gminy Bychawa w demony, uznałem, że warto spróbować zebrać te opowieści, tym bardziej, że niedługo zabraknie już ludzi, którzy potrafią je przywołać.

W Polsce na większą skalę demonologią ludową zaczęto zajmować się w XIX w., wraz z rozwojem badań etnograficznych, inaczej ludoznawczych, co z gr. oznacza ethnos – lud, grafo – piszę i logos - wiedza. Badacze kultury ludowej zaczęli podróżować po kraju celem poznania i spisania dawnych wierzeń i przekazania ich kolejnym pokoleniom.

Słowo demon wywodzi się od greckiego daimon oraz łacińskiego daemon, a oznacza istotę nadprzyrodzoną, będącą uosobieniem dobra lub zła. W innym znaczeniu jest to istota stworzona przez Boga, pełniąca pośrednictwo między nim a człowiekiem. Jeszcze inaczej jest to istota antyboska, często utożsamiana z diabłem, działająca na szkodę ludzi.

Narzędziem badawczym, jakim się posłużyłem, były wywiady przeprowadzone wśród grupy najstarszych mieszkańców naszej gminy. Przeanalizowane i opracowane pozwoliły na sformułowanie następujących wniosków.

Na terenie Gminy Bychawa występują wierzenia w poniższe istoty demoniczne:

- **różnego rodzaju strachy** pojawiające się na polach, bagnach, drogach i cmentarzu. Opowieści o miejscach, w których się pojawiały, nie są zbyt liczne, a same strachy przyjmowały przeróżne postacie: od żywych, przez nieboszczyki, po diabły
- **wilkołaki** grasujące po lasach, ale brak szczegółów dotyczących jego wyglądu
- **południce i inne demony** powietrzne, dokuczające rolnikom pracującym na polach w porze południowej. Duchy i demony powietrzne rzadko występują w opowieściach, rozmówcy wspominali o powietrznych wirach, powstających w niewyjaśniony sposób; silny wiatr towarzyszył też umieraniu. Najbardziej z kolei rozpowszechniona była wiara w południce – rodzaj demonów polnych. Wspominano o zjawach lub złych duchach kręcących kominy z kurzu i porywających snopki. Południce szkodziły ludziom, zabierając im różne rzeczy
- **topielce** wciągające nieostrożnych ludzi do wody. Opowiadano o topielcach porywających dzieci, a nawet dorosłych. Nie wiadomo jednak, skąd się one biorą, a że noszą czerwone peleryny można tłumaczyć tym, że kolor czerwony w folklorze wiejskim oznacza cechę ujemną, łączącą się z grzechem i diabłem.
- **mary i zjawy** dokuczające po nocach koniom. Mary plotły koniom warkocze w grzywach, jeŸdziły na nich aż do krańcowego wyczerpania. Jeden z rozmówców wspomina o duchu siódmego dziecka rodziców, mającym taką moc.
- **czarownice** potrafiące latać na miotłach. Czarownice często pojawiają się w opowieściach, zawsze przybierają postać kobiet, najczęściej ubranych w długie spódnice i chusty. Przypisuje się im zdolność zaczarowania krów, aby nie dawały mleka. Są opisywane w taki, a nie inny sposób, gdyż tak przedstawiali je kiedyś księża i z czasem ten wizerunek utrwalił się w głowach ludu.
- **duchy** przodków opiekujące się potomkami,
- **zmory** duszące ludzi we śnie,
- **mierniki** czyli duchy nieuczciwych ludzi, co mierzyli grunty,
- **płanetniki** – ludzie przepowiadający pogodę,
- **upiory** wysysające nocami krew ludziom i zwierzętom,
- **diabły**. Pojawiają się szczegóły dotyczące wyglądu (czarny, z rogami i ogonem, co podobnie jak w przypadku czarownic wywodzi się od kleru i jego opisów diabła). Czerń od zawsze symbolizowała w kulturze słowiańskiej zło, ciemne moce. Ciekawostką jest przypisywanie mu postaci zwierząt – konia, krowy. Ważne wydaje się to, że według niektórych rozmówców diabła można było oszukać, wygrać z nim. Nie wiadomo natomiast, kto i jak mógł kontaktować się ze złym. Ogólnie natomiast wypowiadano się na temat miejsc, w których pojawiał się diabeł, najczęściej gdzieś w lasach.
- **owczarzy i pszczelarzy** potrafiących kontaktować się z diabłem w celu pozyskania jego pomocy,
- **śmierć** pod postacią białej pani przychodzącej do domu, gdy ktoś umiera.

Rozmówcy przedstawiali podobne sposoby ochrony przed złem, do najskuteczniejszych należą pacierz, woda święcona i różaniec. Ludowe sposoby ochrony przed złem nie zachowały się w pamięci informatorów.

Na terenie gminy Bychawa zupełnie nieznane są opowieści o demonach podmieniających dzieci, bożętach, chowańcach, wampirach, nocnicach, strzygoniach, wodzicielach, latawicach, osobach opętanych czy ognikach pojawiających się w polu. Nie wiadomo również, jak powstają demony, gdzie i kiedy odbywają się spotkania czarownic, miejscach w których płonie ogień i innych niewyjaśnionych zjawiskach.

Istnieje za to legenda dotycząca ruin zamku w Bychawie, mówiąca o tym, że pojawia się tam wczesnym rankiem postać białej kobiety zwanej białą damą. Jest to duch Ewy Gałęzowskiej, która wychowywała się w tym zamku i tam zmarła. Legenda mówi, że jej duch wrzuci do zalewu każdego, kto nie chce z nim zatańczyć.

Znana jest także opowieść o biegających w kobylim dole duchach końskich, która jednak do tej pory nie została wyjaśniona.

Mam nadzieję, że ten skromny artykuł zainteresuje czytelników i może ktoś zechce spróbować wyjaśnić zagadkę kobylego dołu.

Jacek Zarzycki

Legenda głosi, że w ruinach pałacu w Podzamczu pojawia się duch Ewy Gałęzowskiej

Tekst powstał w oparciu o pracę licencjacką autora: Demonologia ludowa na podstawie dokumentacji z terenu gminy Bychawa napisanej pod kierunkiem prof. Jana Adamowskiego w Zakładzie Kultury Polskiej UMCS. Praca znajduje się w zbiorach Biblioteki Publicznej w Bychawie.

gb_2-186.indd 4 2007-03-09 00:32:48

Z sesji Rady Miejskiej w Bychawie

W dniu 8 lutego 2007 roku Rada Miejska w Bychawie uchwaliła budżet gminy na rok 2007.

Budżet gminy na 2007 rok

Dochody budżetu – 23.549.485 zł
Wydatki budżetu – 24.275.008 zł
Przychody budżetu – 5.475.908 zł
Rozchody budżetu – 4.751.385 zł

1. W **dochodach** budżetu gminy ujęte są:
– środki, jakie gmina ma otrzymać z Unii Europejskiej na realizację zadania „ Modernizacja oczyszczalni ścieków w Bychawie" – 3.697.297 zł
– dotacja z budżetu państwa na to zadanie – 472.241 zł

Na powyższe kwoty dofinansowania jest podpisana umowa.

– dotacja z Ministerstwa Sportu – Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej na modernizację stadionu – 250.000 zł
– subwencje, które gmina otrzymuje z budżetu państwa – 8.332.900 zł
– dotacje z budżetu państwa na realizację tzw. zadań zleconych gminie (wypłaty zaliczek alimentacyjnych, zasiłków rodzinnych, opiekuńczych itp., które realizuje Ośrodek Pomocy Społecznej, utrzymanie Środowiskowego Domu Samopomocy w Bychawie) – 4.149.314 zł
– dotacje z budżetu państwa na zadania własne (wypłaty zasiłków stałych, dofinansowania dożywiania dzieci, utrzymanie Ośrodka Pomocy Społecznej) – 540.000 zł
– wpływy udziałów z budżetu państwa z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych – 2.149.372 zł
– wpływy z podatków i opłat lokalnych, sprzedaży mienia komunalnego, dzierżaw - 3.958.361 zł.

2. **Wydatk**i budżetu gminy tzw. majątkowe (inwestycje, dotacje na inwestycje) wynoszą 6.753.576 zł.

Największą pozycją jest modernizacja oczyszczalni ścieków – 5.187.033 zł.

Zaplanowano także, między innymi:
– dalszą modernizację stadionu w kwocie 422.332 zł
– termomodernizację Bychawskiego Centrum Kultury – 173.500 zł
– dotację dla Powiatu Lubelskiego na rozbudowę szpitala w Bychawie – 200.000 zł
– budowę przyłączy gazowych uzupełniających w Bychawkach – 72.000 zł
– modernizację drogi w Woli Gałęzowskiej – 105.000 zł

Planuje się także wykonywanie projektów budowy dróg w gminie oraz projektów budowy kanalizacji w mieście tak, aby gmina miała możliwość złożenia wniosków o dofinansowanie na realizację tych zadań ze środków Unii Europejskiej.

Wydatki bieżące gminy wynoszą 17.520.432 zł.

Największą pozycją tych wydatków jest utrzymanie „oświaty" - szkół, przedszkoli – 7.725.479 zł. Drugą, co do wielkości pozycja sa wydatki z tytułu pomocy społecznej – 5.160.161 zł.

Poza tym w planie tych wydatków przewidziane są środki na utrzymanie czystości w mieście, odśnieżanie dróg, oświetlenie dróg, remonty dróg oraz wydatki na działalność administracyjną gminy.

3. Zaplanowano **przychody** budżetu w kwocie 5.475.908 zł z następujących źródeł:
– pożyczka na tzw. prefinansowanie – jest to pożyczka z Banku Gospodarstwa Krajowego bardzo nisko oprocentowana (ok. 1,6%) zaciągana w momencie płatności za modernizację oczyszczalni ścieków do wysokości środków unijnych – 3.541.807 zł,
– pożyczka z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Warszawie na modernizację oczyszczalni ścieków – 1.053.000 zł (oprocentowanie korzystne ok. 2.3%),
– planowane do zaciągnięcia kredyty komercyjne – 601.000 zł
– nadwyżki z lat ubiegłych – 280.101 zł

4. **Rozchod**y budżetu wynoszą 4 751.385 zł, są to:
– spłata pożyczki na „prefinansowanie" – w momencie zwrotu środków z Unii Europejskiej na modernizację oczyszczalni ścieków; od razu jest spłacana pożyczka – 3.941.807 zł
– spłaty innych kredytów i pożyczek zaciągniętych w latach wcześniejszych – 1.209.578 zł.

Stan zadłużenia gminy na koniec roku 2006 wyniósł 3.941.323 zł

Jest to zadłużenie bezpieczne dla budżetu gminy Bychawa, natomiast przyjmuje się, że na koniec roku 2007 wyniesie ono 4.321.196 zł.

Elżbieta Dworak, skarbnik gminy bychawa

Dnia 8 lutego 2007 roku Uchwałą nr V/34/07 Rady Miejskiej w Bychawie został w uchwalony roczny program współpracy z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami, o których mowa w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie na rok 2007

Roczny program współpracy

z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami, o których mowa w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie na rok 2007

Naturalnym i najbliższym partnerem władzy samorządowej powinny być organizacje pozarządowe – dobrowolne, społeczne stowarzyszenia obywatelskie. Współpraca władz samorządowych i organizacji pozarządowych jest szansą na lepsze, efektywniejsze działania dla poprawy jakości życia mieszkańców. Wyrazem dążenia Gminy Bychawa do współpracy z organizacjami pozarządowymi i podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego jest „Roczny program współpracy z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami, o których mowa w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 roku o działalności pożytku publicznego i wolontariacie na rok 2007".

I Cele

Głównym celem programu jest kształtowanie demokratycznego ładu społecznego w środowisku lokalnym, poprzez budowanie partnerstwa między administracją publiczną a organizacjami pozarządowymi. Program ma w szczególności na uwadze:
1) Umocnienie lokalnych działań, stworzenie warunków do powstania inicjatyw i struktur funkcjonujących na rzecz społeczności lokalnych;
2) Zwiększenie wpływu sektora obywatelskiego na kreowanie polityki społecznej w Gminie Bychawa;
3) Poprawę jakości życia, poprzez pełniejsze zaspokajanie potrzeb społecznych;
4) Udział zainteresowanych podmiotów przy tworzeniu programu współpracy;
5) Otwarcie na innowacyjność, konkurencyjność poprzez umożliwienie organizacjom pozarządowym indywidualnego wystąpienia z oferta realizacji projektów konkretnych zadań publicznych, które obecnie prowadzone są przez samorząd.

Powyższe cele powinny zostać zrealizowane w myśl zasady pomocniczości, suwerenności stron, partnerstwa, efektywności, uczciwej konkurencji oraz jawności.

II Podmioty realizujące program:

Program adresowany jest do organizacji pozarządowych i podmiotów, o których mowa w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie mających swoją siedzibę na terenie Gminy Bychawa lub działających na rzecz jej mieszkańców, a w szczególności stowarzyszenia, fundacje i stowarzyszenia kultury fizycznej.

Za przebieg programu współpracy zgodnie z jego założeniami ze strony Gminy Bychawa odpowiadają:
1) Rada Miejska w Bychawie i jej Komisje – w zakresie wytyczania polityki społecznej i finansowej Gminy Bychawa
2) Burmistrz Bychawy – w zakresie dysponowania środkami wydzielonymi w budżecie gminy na współpracę z organizacjami pozarządowymi, zgodnie z obowiązującymi przepisami,
3) Odpowiednie wydziały Urzędu Miejskiego w Bychawie – w zakresie bieżącej współpracy z organizacjami pozarządowymi w ramach swoich kompetencji określonych w regulaminie organizacyjnym Urzędu Miejskiego w Bychawie

III Zadania

W roku 2007 Gmina Bychawa wspierać będzie organizacje pozarządowe i inne podmioty w zakresie działalności pożytku publicznego realizując priorytetowe zadania:
1) z zakresu upowszechniania kultury fizycznej i sportu:
   a) organizacja szkoleń i zajęć sportowych;
   b) organizacja zawodów, kursów i obozów sportowych dla młodzieży;
   c) organizacja pozaszkolnych zajęć sportowych z młodzieżą gimnazjalną oraz z dziećmi ze szkół podstawowych z terenu Gminy Bychawa;
   d) propagowanie form aktywnego wypoczynku;
2) z zakresu kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i tradycji
   a) zorganizowanie Spotkań Regionalnych –cyklicznej imprezy, promującej historię i tradycje Gminy Bychawa
   b) wydanie publikacji dotyczącej przeszłości historycznej Bychawy i jej okolic
   c) wydanie publikacji (folder, informator) dotyczącej twórczości artystycznej młodych bychawskich twórców
3) z zakresu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych
   a) organizowanie wypoczynku letniego dla dzieci i młodzieży z rodzin dotkniętych problemem alkoholowym.

IV Formy współpracy

Formy współpracy pomiędzy Gminą Bychawa a organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami, o których mowa w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie mogą być prowadzone w szczególności poprzez:
1) zlecanie realizacji zadań publicznych tj. powierzanie wykonania zadania wraz z udzieleniem dotacji na jego finansowanie lub wspieranie realizacji zadania wraz z udzieleniem dotacji na dofinansowanie jego realizacji,
2) powierzanie realizacji zadań publicznych poprzez zakup usług
3) wzajemne informowanie się o kierunkach działalności i współdziałania w celu zharmonizowania tych kierunków
   – publikowanie ważnych informacji na oficjalnej stronie internetowej Gminy Bychawa, informacje te powinny dotyczyć zarówno działań podejmowanych przez Gminę Bychawa, jak i przez organizacje pozarządowe;
   – informowanie o sesjach Rady Miejskiej i posiedzeniach Komisji;
   – przekazywanie przez organizacje pozarządowe informacji o przewidywanych lub realizowanych zadaniach sfery publicznej;
4) udzielanie przez samorząd pozafinansowego wsparcia dla organizacji (oddelegowanie pracowników, użyczenie sprzętu, bezpłatne udostępnienie sal urzędu itp.);
5) otwarte spotkania pomiędzy organizacjami a przedstawicielami samorządu;
6) promowanie przez samorząd działalności organizacji i pomocy w tworzeniu jej dobrego wizerunku;
7) pomoc dla organizacji w poszukiwaniu środków finansowych z innych źródeł niż budżet gminy, w tym informowanie organizacji o potencjalnych źródłach finansowania.
8) pomoc w nawiązywaniu współpracy międzynarodowej;

V Warunki ubiegania się o dotację z budżetu Gminy Bychawa

1) Wysokość środków na realizację zadań zlecanych określi Rada Miejska w uchwale budżetowej.
2) Dofinansowanie w formie dotacji celowych odbywa się w trybie otwartego konkursu ofert, chyba że przepisy odrębne przewidują inny tryb zlecania.
3) Tryb przyznawania dotacji, sposób jej rozliczenia oraz sposób kontroli i oceny wykonania zadań zleconych do realizacji organizacjom pozarządowym określa ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

Informacje z prac klubu radnych „Wspólna Gmina"

Szanowni Państwo!

Obowiązkiem radnego jest być rzetelnym w działaniu i informowaniu społeczeństwa o swoich wyborach. Że to niełatwe okazało się w trakcie prac nad budżetem.

Od dnia wyborów w Radzie Miejskiej ścierają się ze sobą dwie koncepcje – dwa kluby radnych. My, radni zrzeszeni w Klubie „Wspólna Gmina" chcemy przestawienia naszej gminy na bardziej dynamiczne tory. Szukamy rozwiązań służących tym, którzy w naszej gminie chcą mieć pracę, tu mieszkać i tu wychowywać swoje dzieci. Stąd zbulwersowało nas zerwanie zawartej przez Burmistrza Bychawy ze Starostą Lubelskim umowy na wsparcie rozbudowy szpitala w Bychawie. Koszt (tylko w zakresie robót budowlanych) to ponad 6,5 mln zł. Gmina Bychawa w myśl zawartej umowy miała wesprzeć rozbudowę kwotą 0,6 mln zł (a będzie 0,5). Podziwiamy tych, którzy nie bali się na sesji budżetowej mówić, co myślą o takiej decyzji Rady. Oto głos z kręgu sołtysów „… z mojej wsi leży w tym szpitalu kilka osób – wstyd radni…. Ja się wstydzę…."

W chwili, gdy w kraju zamykane są kolejne szpitale, NASZ z podatków mieszkańców innych gmin rozbudowuje się. A my, co? Zmieniamy umowę dając pretekst innym, by poszli w nasze ślady. Mamy obawy, czy takie postępowanie nie zemści się na Bychawie. Kto zechce z nami podpisać umowę np. na wspólne wykonanie drogi Bychawa-Bychawka- Lublin, skoro zrywamy zawarte porozumienia. Jako partner dla innych gmin staliśmy się po prostu niewiarygodni.

A jeśli mowa o wiarygodności. Kolejny miesiąc czekamy na spełnienie obietnic burmistrza, który zadeklarował (zapis w protokole), że będzie rozmawiał z obydwoma klubami na temat przyszłości Gminy i zadań, które należy realizować.

Proponowaliśmy burmistrzowi budowę sali gimnastycznej dla szkoły w Woli Gałęziowskiej (największa wiejska szkoła, a w niej jednej dzieci nie mają gdzie ćwiczyć) lecz tylko 6 radnych z naszego klubu „Wspólna Gmina" było za jej budową.

Wystąpiliśmy też o budowę drogi Gałęzów – Leśniczówka i w Łęczycy, o wykonanie dokumentacji technicznej Osiedla Nad Doliną (brak nam działek budowlanych w Bychawie), opracowanie planów zagospodarowania przestrzennego, wykonanie dodatkowych przyłączy gazu w Bychawce.

Szkoda, że w trakcie prac nad budżetem burmistrz wycofał budowę chodnika w Starej Wsi. który wg niego wykona „województwo za 2 lata". Z oficjalnego pisma i dokumentów Zarządu Dróg Wojewódzkich wynika jednak, że i owszem ładnie będzie, ale dopiero w roku 2013!

Szanowni Państwo! Ciągle jesteśmy do Państwa dyspozycji. Radni klubu „Wspólna Gmina" pełnią dyżury w każdy wtorek, w godz. 14.40 – 15.15. w sali konferencyjnej Rady Miejskiej. Przyjmujemy postulaty, wnioski, skargi, oraz konsultujemy sprawy wnoszone pod obrady Rady Miejskiej.

Interweniowaliśmy w sprawie mieszkańców Marysina, dla których problemem są zwisające nad drogą uschnięte konary drzew. Poruszaliśmy problem braku dojazdu, nawet dla karetek, do bloku obok policji. Czekamy na działania burmistrza w tych sprawach.

Z poważaniem Radni Klubu „Wspólna Gmina"
Alicja Dzwonowska, Andrzej Markiewicz,
Artur Płaza, Grzegorz Szacoń,
Janusz Urban i Piotr Wojtaś

Wyniki wyborów sołtysów i przewodniczących Zarządów Osiedli w gminie Bychawa w 2007 roku

L.p.	DOTYCHCZASOWY SOŁTYS	SOŁECTWO	NOWY SOŁTYS
1	Zemszał Bogusław	Bychawka Pierwsza	bez zmian
2	Kurant Beata	Bychawka Druga	bez zmian
3	Pietrzak Marta	Bychawka Trzecia	bez zmian
4	Winiarczyk Piotr	Bychawka Druga Kolonia	bez zmian
5	Stawska Małgorzata	Bychawka Trzecia Kolonia	bez zmian
6	Flis Janina	Gałęzów	bez zmian
7	Mikulski Andrzej	Gałęzów Kolonia Pierwsza	bez zmian
8	Spust Aleksander	Gałęzów Kolonia Druga	bez zmian
9	Gęba Barbara	Grodzany	bez zmian
10	Kulpa Zygmunt	Józwów	bez zmian
11	Matysek Witold	Kosarzew Dolny Kolonia	bez zmian
12	Popławski Jerzy	Łęczyca	bez zmian
13	Zemszał Radosław	Leśniczówka	Rybaczek Jerzy
14	Jackowski Marek	Kowersk	bez zmian
15	Mularczyk Marzena	Marysin	bez zmian
16	Kryk Elżbieta	Osowa	Sobiegraj Mariola
17	Klimek Stanisław	Osowa Kolonia	bez zmian
18	Podkościelna Grażyna	Olszowiec	Szorek Gustaw
19	Kostruba Maria	Olszowiec Kolonia	bez zmian
20	Górniak Czesław	Podzamcze	bez zmian
21	Wójcik Krzysztof	Romanów	bez zmian
22	Gołąb Joanna	Skawinek	bez zmian
23	Wiśniewski Piotr	Stara Wieś Pierwsza	bez zmian
24	Lipiec Stanisław	Stara Wieś Druga	bez zmian
25	Boksa Leszek	Stara Wieś Trzecia	bez zmian
26	Ziarkowski Stanisław	Urszulin	bez zmian
27	Ozimek Andrzej	Wandzin	Grzesiak Mirosław
28	Kowalski Kazimierz	Wincentówek	Mazurkiewicz Mariusz
29	Dyś Stanisław	Wola Duża	bez zmian
30	Gajur Stanisław	Wola Duża Kolonia	bez zmian
31	Florek Jan	Wola Gałęzowska	bez zmian
32	Flis Franciszek	Wola Gałęzowska Kolonia	bez zmian
33	Łyś Jacek	Zaraszów	bez zmian
34	Kowalczyk Henryk	Zaraszów Kolonia	bez zmian
35	Sprawka Halina	Zdrapy	Mazurkiewicz Krzysztof
36	Jarosz Stanisław	Zadębie	bez zmian
37	Jerzy Bielak	Zarząd Osiedla nr 1	bez zmian
38	Ryszard Madej	Zarząd Osiedla nr 2	bez zmian

Wszystkim sołtysom gratulujemy i życzymy powodzenia w nowej kadencji, tym, którzy odchodzą serdecznie dziękujemy za współpracę.

Inwestycje w gminie Bychawa w 2007 roku

Wydatki na wieloletnie programy inwestycyjne na lata 2006 – 2007

Lp	Nazwa	Jednostka koord.	Okres realizacji	Łączne nakłady (zł)	Wydatki poniesione do roku 2006	2007				2008		
						Budżet gminy	**Dotacja z budżetu państwa Środki Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej**	**Środki z funduszy strukturalnych UE- ZPORR**	**Pożyczka z NFOŚiGW**	**Budżet gminy**	**Dotacja z budżetu państwa**	**Środki z funduszy strukturalnych UE- ZPORR**
1	E-punkt obsługi interesanta, modernizacja infrastruktury teleinformatycznej w UM w Bychawie	UM Bychawa	01.01.2006-30.06.2007	215.673,60	38.963,70	21.220,40		155.489,50 (w 2006 roku złożono wniosek o dofinansowanie i zakwalifikowano do dofinansowania w momencie uwolnienia środków)				
2.	Modernizacja oczyszczalni ścieków w Bychawie	UM Bychawa	01.01.2004 31.12.2007	5.180.141,86	63.108,86	49.984,56	472.240,99	3.541.807,45	1.053.000,00			
3.	Modernizacja stadionu sportowego z budową parkingu w Bychawie, w tym objęta wnioskiem o dofinansowanie z FRKF	UM Bychawa	01.01.2004 31.12.2008	2.822.202,42 1.196.283,63	778.898,66 773.962,18	172.332,00 172.321,45	250.000,00 250.000,00	(w 2006 roku złożono wniosek o dofinansowanie i zakwalifikowano do dofinansowania w momencie uwolnienia środków)		243.145,77	162.097,17	1.215.728,82
RAZEM				8.218.017,88	880.971,22	243.536,96	722.240,99	3.697.296,95	1.053.000,00	243.145,77	162.097,17	1.215.728,82

Wydatki nie objęte wieloletnimi programami inwestycyjnymi

Lp	Nazwa zadania inwestycyjnego
1.	Budowa przyłączy gazowych w miejscowości Bychawka
2.	Modernizacja drogi w Woli Gałęzowskiej (ułożenie nawierzchni na dług. 220 m.b)
3.	Budowa drogi - Majdan Gałęzowski (Gałęzów-Leśniczówka) - dokumentacja
4.	Budowa drogi- Łęczyca dokumentacja
5.	Budowa drogi -Leśniczówka dokumentacja
6.	Modernizacja drogi Skawinek-Wola Duża dokumentacja
7.	Modernizacja drogi w Zdrapach dokumentacja
8.	Budowa infrastruktury osiedla "Nad Doliną" - dokumentacja
9.	Termodernizacja budynku, budowa ogrodzenia adaptacja boisk w SP w Bychawie dokumentacja
10	Zakup samochodu dla Środowiskowego Domu Samopomocy
11.	Budowa kanalizacji sanitarnej w ul. 11- Listopada, Wyspiańskiego, Reja,Pileckiego dokumentacja
12.	Dofinansowanie do remontu chodnika przy ul.11 Listopada (przy współudziale Zarządu Dróg Województw. Lubelskiego)
13	Remont drogi Wola Duża - Skawinek (kontynuacja) - planowe ze środków na usuwanie skutków klęsk żywiołowych
14.	Remont placu targowego przy ul. Batorego
15.	Wydatki na opracowanie projektu Zakładu Zagospodarowania Odpadów

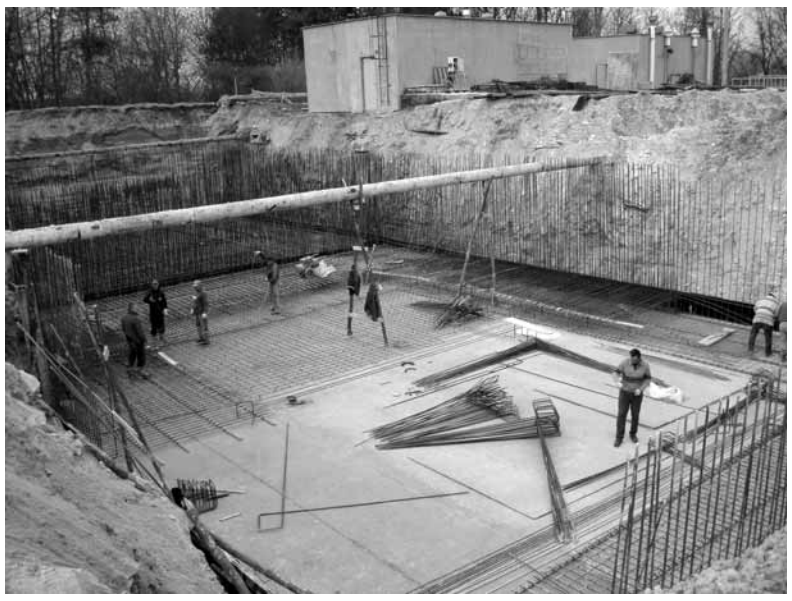

Trwają prace nad modernizacją oczyszczalni ścieków. Ta największa inwestycja w gminie Bychawa realizowana jest przy udziale środków z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Modernizacja będzie kosztować ponad 5 mln zł!

Kartki z kalendarza

LUTY

5 lutego Ukazała się najnowsza książka autorstwa Marii Dębowczyk pt. Ks. Antoni Kwiatkowski (1861-1926) Kapłan z wiary uczynny, w formie popularnej monografii proboszcza parafii w Bychawie w latach 1900-1926, inspiratora wielu przemian cywilizacyjnych. Książka została wydana staraniem Bychawskiego Towarzystwa Regionalnego (czyt. na s. 1).

7 lutego Redakcję „Głosu Ziemi Bychawskiej" odwiedzili uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Zaraszowie. Opiekunką wycieczki była pani Ania Mazurek. Dzieci poznały pracę redaktora, obejrzały też numery archiwalne Głosu (m.in. pierwszy numer). Potem z folderem Bychawy w ręce, udały się na zwiedzanie Bychawskiej Izby Regionalnej.

8 lutego Na V sesji Rady Miejskiej w Bychawie został uchwalony budżet gminy na 2007 rok

10 lutego Odbył się bal studniówkowy tegorocznych maturzystów w Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w Bychawie

12 lutego To początek ferii zimowych, w Bychawskim Centrum Kultury rozpoczął się przygotowany na tę okazję cykl zajęć feryjnych dla dzieci i młodzieży pt. „Zimowe przygody z Bychawskim Centrum Kultury". Więcej na ten temat czytaj na str. 8.

14 lutego – Akcja „WaleTynki 2007", czyli kto narozrabiał 14 lutego w BCK? Nikt się nie spodziewa, ale pod tą tajemniczą nazwą kryje się coś bardzo pożytecznego – wymiana starych drzwi wejściowych do BCK na nowe aluminiowe.

Z powodu remontu nie obyły się jednak zaplanowane „Walentynki" w Kawiarni „Złota Lira". Za to młodzież z MIK-u wybrała się na miasto, obdarowując wszystkich napotkanych spacerowiczów czerwonymi serduszkami. Fot.

15 lutego – Tego dnia wszyscy w Bychawie obżerali się pączkami, z tej prostej przyczyny, że akurat wypadł „Tłusty Czwartek". Wieść gminna niesie, że najlepsze pączki w Bychawie serwował tego dnia sklep państwa Walczaków.

16 lutego – Grupa ponad 40 dzieciaków z naszej gminy wyjechała na kryte lodowisko Globus; organizatorem tego wyjazdu było Bychawskie Centrum Kuktury

19 lutego – Młodzieżowa Inicjatywa Kulturalna działająca przy BCK zorganizowała bal karnawałowy dla dzieci, dzieci bawiły się od godz.15 do 18.30, wybrano króla i królową balu.

20 lutego – Ostatni dzień karnawału i ostatnia impreza przed Wielkim Postem. W Klubie Muzycznym „Dragon" odbył się „muzyczny koktajl". Tego dnia stopniały też ostatki śniegu w Bychawie.

22 lutego – Bajeczny koniec, czyli ostatni seans filmowy w BCK. Co prawda zapowiedziano zamknięcie bychawskiego kina, ale o tym, film „Księżniczka na ziarnku grochu" był rzeczywiście ostatnim w Bychawie, przekonamy się sami. Tego dnia ku radości najmłodszych spadł ogromny śnieg, przez kilka ostatnich dni ferii, można było pojeździć na sankach i nartach.

26 lutego – I znów do szkoły…

mg

ZAPISY DO PRZEDSZKOLA

W dniach od 1 marca do 15 kwietnia 2007 roku będą prowadzone zapisy dzieci do Samorządowego Przedszkola nr 1 w Bychawie.

Do przedszkola przyjmowane będą dzieci urodzone w latach: 2001, 2002, 2003, 2004.

Przypominamy o obowiązku zgłaszania dzieci 6 letnich.

Rodzice (prawni opiekunowie) powinni złożyć wypełnioną „Kartę zgłoszenia dziecka" w kancelarii przedszkola.

Szczegółowe informacje oraz kartę zgłoszenia można uzyskać w kancelarii przedszkola codziennie w godzinach od 8.00–15.00.

Zapraszamy!

Ile zarabia urzędnik?

W bychawskim urzędzie oczywiście. Wieść gminna niesie o bajońskich kwotach, które za swą pracę otrzymują urzędnicy w Urzędzie Miejskim w Bychawie. Czy to prawda? Najlepiej zapytać ich samych, nie ukrywają swoich wynagrodzeń.

Podajemy przykłady wynagrodzeń bychawskich urzędników (kwoty, podobnie jak średnia krajowa wynagrodzeń są podane netto, czyli w wysokości „na rączkę":

Referent w Wydziale OSSO (6 lat pracy) – 920 zł.

Podinspektor w Wydziale GPK (3 lata pracy w administracji publicznej) – 827 zł Podinspektor w Wydziale OSSO (10 lat pracy) – 1210 zł

Inspektor w Wydziale GPK (11 lat pracy) – 1160 zł

Naczelnik (18 lat pracy) – ok. 1900 zł

Kierownik jednostki samorządu terytorialnego – ok. 1500 zł

Redaktor – 935 zł

Zarobki bychawskich urzędników nie są więc wysokie. Ich średnia (wyliczona na podstawie wynagrodzeń wszystkich urzędników zatrudnionych w Urzędzie Miejskim w Bychawie, z wyłączeniem kierownictwa urzędu), wynosi 975 zł netto. Zbliża się więc, ale nie osiąga nawet połowy przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego wg danych GUS (średniej krajowej wynagrodzenia), które w drugim półroczu 2006 r. wyniosło 2145,59 zł. I o co tu tyle krzyku?

oprac. mg

INFORMACJA

Informujemy, że 31 grudnia bieżącego roku tracą ważność wszystkie dowody osobiste wydane przed 2001 r. (książeczkowe). W związku z tym prosimy mieszkańców miasta i gminy Bychawa o nie pozostawianie czynności wymiany dowodu osobistego na ostatni miesiąc br. co pozwoli na skrócenie czasu oczekiwania na odbiór dowodu osobistego.

Dokumenty niezbędne do wyrobienia dowodu osobistego:

– wypełniony wniosek o wydanie dowodu osobistego,

– opłata 30 zł, którą dokonuje się w kasie tutejszego urzędu,

– dwie aktualne fotografie lewego półprofilu twarzy z widocznym lewym uchem, bez nakrycia głowy i okularów z ciemnymi szkłami.

– aktualny odpis skrócony aktu małżeństwa z Urzędu Stanu Cywilnego, w którym zarejestrowano związek małżeński (dotyczy osób, które zawierały związek małżeński poza USC Bychawa), lub aktualny odpis skrócony aktu urodzenia – dotyczy osób niezamężnych (panna/kawaler) urodzonych poza terenem gminy Bychawa,

Skrócone odpisy do wyrobienia dowodu osobistego wydawane są w każdym USC bezpłatnie. Odpis można otrzymać drogą korespondencyjną po przesłaniu podania do właściwego USC, który prześle go do USC w Bychawie, gdzie można będzie go osobiście odebrać.

Składanie wniosku o wydanie dowodu i odbiór dowodu wymaga osobistego stawiennictwa wnioskodawcy.

z kajecika recenzenta

Vuko Drakkainen, Nocny Wędrowiec – jednoosobowa misja ratunkowa

„Opasłe tomiszcze o gabarytach cegły nadaje się świetnie nie tylko jako przycisk do papieru, ale również do czytania właśnie – do tego ostatniego lepiej nawet".

Ziemowit Żwirbliński: *Inny Świat*

Gdyby bohater *Pana Lodowego Ogrodu* Jarosława Grzędowicza wiedział, że odnalezienie grupy zaginionych naukowców może przybrać taki obrót, nigdy nie zgodziłby się polecieć na Midgaard.

Zdał sobie z tego sprawę, kiedy dotarł do stacji badawczej, z którą zerwany został wszelki kontakt. Jako że na planecie nie działają żadne urządzenia elektroniczne, konieczne okazało się wysłanie tam człowieka. Vuko był najlepszym z najlepszych: agent służb specjalnych, mistrz sztuk walki, dodatkowo wspomagany przez bioniczny wszczep – cyfrala – na odległej planecie stał się niemal nadczłowiekiem. Szybko jednak przekonał się, że w brutalnym świecie, który zatrzymał się na etapie naszego średniowiecza, nawet to może okazać się niewystarczające. Co więcej, panuje tam wojna bogów, a wraz z nią pojawiła się złowieszcza zimna mgła, z której wyłaniają się stwory bardziej przerażające niż te z sennych koszmarów.

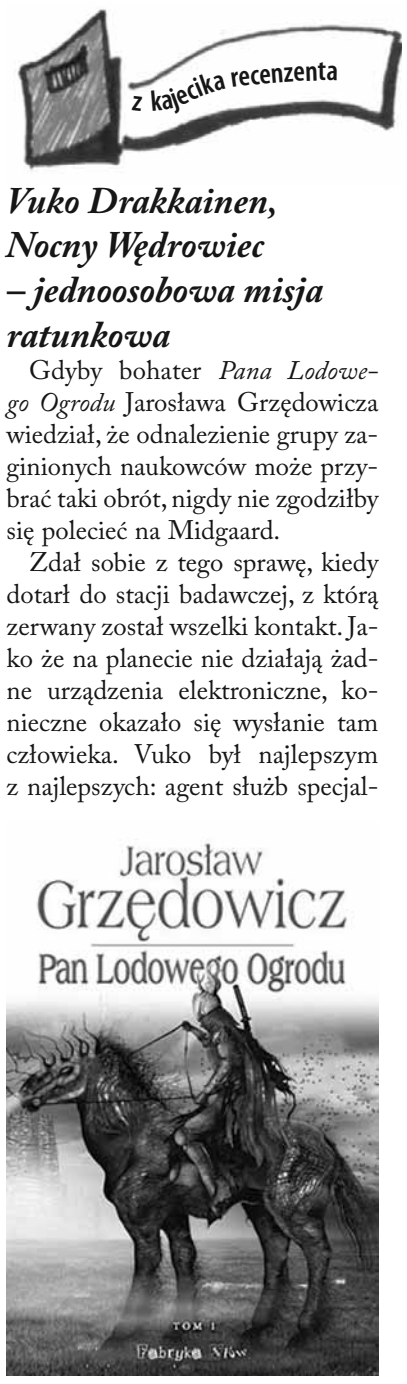

Obok Drakkainena poznajemy także młodego następcę Tygrysiego Tronu w odległym Amitraju. Młody chłopak pod okiem nauczycieli poznaje wszystkie aspekty życia władcy – bez żadnych wyjątków... Jednak Grzędowicz ma również w stosunku do niego inne plany i tak Odwrócony Żuraw – bo tak chłopak się nazywa – staje się świadkiem wielkiej rewolucji związanej z kultem pradawnej bogini. Bohaterowie nie spotkali się ze sobą w pierwszym tomie. Autor na razie nie skrzyżował w żaden sposób ich wątków, natomiast można podejrzewać, że obie historie są powiązane, a w kontynuacji będziemy mogli dowiedzieć się, w jaki sposób.

Dlaczego ta powieść fascynuje? Co sprawia, że ponad pięćset stron ludzie chłoną w zaledwie kilka godzin?

Grzędowicz opanował do perfekcji trudną sztukę władania słowem. Czyta się go lekko, łatwo i przyjemnie. Niektórym lekturę może utrudniać zastosowanie różnych sposobów narracji, ponieważ pisarz czasem udziela głosu bohaterom, a czasem obserwuje ich z boku.

Książka bardzo zgrabnie łączy w sobie elementy czystego Fantazy i Science-Fiction. Ten efekt uzyskany został poprzez osadzenie bohatera dysponującego zaawansowaną technologią w świecie rodem z nordyckich sag i zmuszenie go do zaaklimatyzowania się w jego realiach: jazdy konnej czy walki mieczem (bardzo efektownie przedstawionej).

W powieści znajdziemy motywy i archetypy, które dobrze znamy. Autor łączy i przeplata wiele popularnych wątków, jednak robi to z takim wyczuciem, że nie można mu zarzucić braku oryginalności. Według mnie najlepszym na to przykładem jest twórcze wykorzystanie (i przybliżenie czytelnikowi) tryptyku Hieronima Boscha zatytułowanego *Ogród Rozkoszy Ziemskich.*

Pan Lodowego Ogrodu nie jest książką nową. Wśród wielbicieli literatury fantastycznej jest dobrze znany i lubiany. Dowodem na to jest przyznawana przez fanów nagroda im. Janusza Zajdla wręczana corocznie autorom najlepszej powieści i opowiadania

fantazy. W ubiegłym roku obydwie statuetki powędrowały po raz pierwszy do jednej osoby, a był nią właśnie Grzędowicz (za *Pana Lodowego Ogrodu* i opowiadanie *Wilcza Zamieć*).

Zakończenie pierwszego tomu to istny majstersztyk. Ja, podobnie jak wielu czytelników, z niecierpliwością czekam na II tom, którego premiera zapowiadana jest na ten rok, by dowiedzieć się, jak dalej potoczy się historia Nocnego Wędrowca.

Marcin Słowikowski

Informacje o książce
wydawnictwo: Fabryka Słów
data wydania: czerwiec 2005
ISBN-10: 83-89011-61-1
wymiary: 125 x 195
liczba stron: 560
oprawa: miękka
seria: Bestsellery polskiej fantastyki
cena: 29.99

Książka dostępna w Bibliotece Publicznej w Bychawie. Zapraszamy!

Gimnastyka polskiego języka cz. X

W X jubileuszowej odsłonie gpj mam nieskrywaną przyjemność zaprezentować coś dla najmłodszych czytelników, względnie słuchaczy... W tym wyjątkowym numerze prym będzie wiódł wykrzyknik i jego znacząca funkcja w naszej mowie, jako ozdobnika. Ozdobnika, który buduje napięcie, wprawia słowo w ruch oraz wprowadza akcję i koloryt intonacyjny. Dzięki niemu nasz język nabiera emocjonalnego wyrazu. W poniżej zaprezentowanym wierszu pt: "Wierszyknik" z grubsza przedstawiam walory wykrzyknika w różnych przykładowych sytuacjach. Mam nadzieję, iż sprowokuję tym młodych czytelników, rodziców, logopedów, instruktorów kultury żywego słowa i ich słuchaczy do wspólnego odkrywania właściwości wykrzyknikowych w polskim języku, choćby poprzez dowolną interpretację "Wierszyknika". Zapewniam – możliwości jest nieograniczona ilość, a przy odrobinie zdrowych chęci i niewielkim wysiłku wyobraźni, odnajdziecie ich bardzo wiele. Powodzenia.

Leszek Asyngier Jr

rys. G. Sztyrak

Wierszyknik

Brzdęk! - brzdękła szyba;
Oj! - pech to chyba.

Hop! - skoczył nurek -
Plum! - zwinnym nurem.

Ho! - jak to pachnie;
Hi! - babci ciastem.

Bęc! - spadł ktoś z krzesła;
Aj! - noga trzasła...

Pac! - pacnął muchę -
Świst! - szybkim ruchem.

- Halo! - się mówi.
- Hura! - wuj dzwoni!

Hola! - kolego;
Ej! - nie czyń złego.

Ha! - ktoś się śmieje;
Och! - nie do ciebie.

Hen! - gdzieś na hali -
O! - stu górali.

Trzask! - w szwie na spodniach;
Trach! - i po szortach.

Ejże! - stój Jerzy!
Bach! - ...no i leży.

Bum! - wtem pękł balon.
Łaaa! - krzyknął Karol.

- Hej! - co tam słychac?
- Ach! - już nie pytaj.

Leszek Asyngier Jr

UWAGA! KONKURS!

Jakie było prawdziwe nazwisko malarza Hieronima Boscha? Na odpowiedzi czekamy do **18 kwietnia 2007 roku** w redakcji GZB. Można je również przesyłać e-mailem (gzbg@wp.pl) lub zgłosić telefonicznie. Spośród wszystkich uczestników wylosujemy jedną osobę, którą nagrodzimy powieścią Grzędowicza.

Nagrodę w konkursie „Zgadnij! Kto to?" wylosował pan Grzegorz Godula z Bychawy.

Rozwiązanie:

Był to portret dyrektora Bychawskiego Centrum Kultury – Mariusza Nawłatyny

COOL TYRA

Kuchnia i książki

Konkurs „Danie dla Mola" - Do udziału w zabawie zapraszamy każdego, kto kocha książki, uwielbia czytać, a jednocześnie odkrywać nowe smaki kulinarne. Konkurs polega na znalezieniu w dowolnej książce z literatury pięknej (za wyjątkiem książek kucharskich) ciekawego opisu potrawy kulinarnej bądź przygotowywania i celebrowania posiłków itp.

Propozycje można przesyłać drogą elektroniczną na adres gzbg@wp.pl bądź zgłaszać osobiście w redakcji lub Bibliotece Publicznej w Bychawie do połowy kwietnia 2007 r.

Odpowiedź powinna zawierać dane bibliograficzne: nazwisko i imię autora książki, tytuł, rok wydania, strony, na których znajduje się wybrany fragment, a także jego treść. Wśród uczestników rozlosujemy „smakowite" nagrody. Po zakończeniu konkursu istnieje możliwość własnoręcznego przygotowania i degustacji w jednej z bychawskich knajpek.

Organizatorzy konkursu: BCK – Biblioteka Publiczna; „Głos Ziemi Bychawskiej"

Sponsor nagrody głównej: „Bar u Saszy" nad zalewem Podzamcze

Manifest feministyczny

Z okazji Dnia Kobiet podręczny informator kwiatowy specjalnie dla... Panów

Wiedzcie, drodzy Panowie, że 8 marca to święto wszystkich Pań, jak również... święto kwiatów! Tak, tak. Kwiaty są od lat ich nieodłącznym elementem. Kiedyś był to tylko symboliczny GOŹDZIK, teraz mamy ogromny wybór pachnących prezentów.

W rankingu najbardziej popularnych kwiatów na 8 marca na pierwszym miejscu uplasowała się, jak nie trudno się domyślić, RÓŻA, przez wielu uważana za symbol prawdziwej miłości. Co więcej, kwiat ten można znaleźć w kwiaciarniach przez cały rok, można je wręczać na różne okazje.

Przemierzając dalej kwiaciarnię natrafiamy na TULIPANY. Niewielkie, w malutkiej doniczce są subtelnym wyznaniem żywionej do kogoś sympatii. Czerwone, żółte, białe...

Teraz przyszła kolej na LILIE. Pokaźnych rozmiarów i o mocnym zapachu, lecz w delikatnych kolorach ilustrują uczucie pełne kontrastów. Można je ofiarować w podarku zarówno dojrzałej wiekiem pani, jak i skromnej uczennicy. Niestety wiele osób ma uczulenie na ich pyłek, więc najpierw upewnijcie się, czy pani waszego serca nie cierpi na tę przykrą dolegliwość, jeżeli na wstępie nie chcecie zostać „obkichani".

Coraz większą popularnością cieszą się obecnie kwiaty egzotyczne Przy ich zakupie potrzeba jednak odrobiny subtelności, nikt nie chciałby przecież otrzymać kaktusa. Ale... pozostają wam Panowie jeszcze przepiękne (trwałe, choć droższe) ORCHIDEE.

My, kobiety OBCHODZIMY SWOJE ŚWIĘTO. Co roku, w ten jeden dzień sprawiamy sobie choć drobiazg, czy pozwalamy na małą przyjemność. Wy zaś, ciągle nam wmawiajcie, że owe święto jest przestarzałe i się go już nie obchodzi. Nieprawda! W XXI wieku święto to jest znów trendy. Uwierzcie, że wręczony tego dnia kwiatuszek, stokrotnie zaprocentuje Wam przez cały rok.

paula, monia

PS. Wyobraźcie sobie Panie, jest 8 marca, budzicie się rano i znajdujecie przy łóżku ogromny bukiet kwiatów... Marzenia, prawda? No, ale już, już schodzimy na ziemię....

Znamy już tego szczęśliwca!

Gratuluję! Wylosował pan bilet na koncert Rubika! Zapraszam do redakcji po odbiór i pozdrawiam! Takiego miłego e-maila otrzymał pan Sławomir Maj ze Świdnika, który wziął udział w naszym konkursie, udzielił poprawnej odpowiedzi na pytanie i miał nieco szczęścia w losowaniu. Przypomnę, że należało odgadnąć brakujące słowo we fragmencie jednego z psalmów z płyty „Psałterz Wrześniowy".

Rozwiązanie:

Za lato i kompot z agrestu
*I za **śnieg** w Zakopanem*
I za to, że wciąż obok jestem
Kochaj mnie, kochaj mnie kochany
Kochaj mnie, kochaj mnie kochany

„Trybuna Ludków" dla dzieci i młodzieży

Witamy Was bardzo serdecznie w nowej rubryce „Głosu Ziemi Bychawskiej", poświęconej Wam młodzi czytelnicy. W czasie minionych ferii grupa młodzieży (w wieku od 14 do 16 lat) uczestniczyła w warsztatach dziennikarskich w BCK prowadzonych przez p. Monikę Głazik. Tak powstała „TRYBUNA LUDKÓW", którą redagują: Patrycja Murawska, Paulina Duda, i Dominika Stacharska z pomocą początkujących literatek sióstr – Patrycji i Kamili Walewskich oraz Andżeliki Sulowskiej.

TRYBUNA LUDKÓW

NIEZALEŻNA RUBRYKA KOŁA MŁODYCH DZIENNIKARZY

O czym piszemy? O naszych problemach, pasjach, sposobach na nudę… Mówiąc krótko o wszystkim, co nas dotyczy! W tym numerze:

- Jeszcze co nieco o feriach: Sondaż uliczny Jak spędziliśmy ferie oraz „ Zimowe przygody z BCK",
- 5 patentów na pokonanie nudy autorstwa D. Stacharskiej, czyli propozycje ciekawych zajęć, które nie pozwolą Wam na bezczynne leżenie przed ekranem telewizora.
- Gorąco polecamy artykuł „Każdy ma jakiegoś bzika...", w którym Łukasz Jarosz z Bychawy podzieli się z Wami swoją niezwykłą pasją.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy na zajęcia w każdy czwartek o godz. 15.30 w BCK.

Życzymy miłej lektury!

Koło Młodych Dziennikarzy

W przyszłym numerze poznacie nas bliżej….

Rysowała Patrycja Murawska

Raport Trybuny Ludków: Ferie 2007

Zimowe przygody z Bychawskim Centrum Kultury

W tym roku zima spłatała nam nie lada figla – odeszła zanim zdążyliśmy sie nią nacieszyć. Wielu z nas nie zdążyło nawet ulepić bałwana czy igloo. Tym bardziej szkoda, że śnieg zniknął, bo podczas ferii nie moglismy poszaleć choćby na domowym pagórku. Na szczęście BCK, jak co roku postanowiło zorganizować ciekawe zajęcia dla bychawskich dzieciaków i młodzieży.

Już pierwszego dnia zimowego leniuchowania zawiązała się tam grupa młodych osób, które lubią tworzyć (pisać, fotografować), mają zapał i chęć do tworzenia czegoś nowego. Redaktor „Głosu Ziemi Bychawskiej" sprawiła im wielką niespodziankę – „podarowała" im całą stronę pisma do własnego zagospodarowania. Zorganizowano więc burzę mózgów i już po chwili gotowych było mnóstwo tematów, ciekawych propozycji, problemów, które warto poruszyć w gazecie. Podzielono się również rolami. Już na starcie dostali pierwsze zadanie – przeprowadzenie sondażu ulicznego wśród bychawian: „Jak spędzacie zimowe ferie?" Ochoczo ruszono w teren i poczyniono odpowiednie badania. Przy okazji świetnie sie bawili, bo przyjemnie jest wcielić się role prawdziwych dziennikarzy.

We wtorek dzieci mogły się wykazać swymi zdolnościami artystycznymi. Razem z panią Ewą Sprawką powstały „wielkie dzieła małych rąk" na warsztatach plastycznych. Byli i mali i duzi, jednak atmosfera była bardzo miła – wszyscy sobie pomagali i podziwiali piękne prace, które zwykle okazywały się niespodzianką, bo pani Ewa zaproponowała ciekawe sposoby na wykonanie arcydzieła. Stworzono obrazy kredką świecową, które należało posypać okruchami tychże materiałów i przyprasować żelazkiem. Po tej czynności na kartkach pozostawały kolorowe kropki i wzorki. Następnie dzieciaki malowały sznurki, układały na kartkach, przykładały grubymi księgami, wyjmowały sznurki... i na kartce powstawały niesamowite, kolorowe wzory. Teraz już tylko należało wyobrazić sobie: A cóż to może być? Każdy mógł mieć odmienne zdanie – na obrazku dla jednego będzie ptak, dla innego aniołki. Na koniec każdy z uczestników narysował lub namalował coś, co lubi najbardziej i podarował na pamiątkę pani Ewie.

Dla tych, którzy nie przepadają za pracami plastycznymi czy literackimi codziennie do dyspozycji był stół ping-pongowy oraz bilard. Te atrakcje również cieszą sie dużym uznaniem, bo czyż jest coś przyjemniejszego, niż rozegranie emocjonującego meczu z kolegami?

Na dużym ekranie dzieci miały możliwość bezpłatnego obejrzenia ciekawych, wesołych filmów. Oba były śmieszne i wesołe i wprawiły feriowiczów we wspaniały nastrój. Wielu maluchów przyszło wspólnie z rodzicami, którzy pewnie też chichotali ze śmiesznych krasnali na wielkim ekranie.

Aby godnie zakończyć okres karnawału, we wtorek odbył się prawdziwy bal dla dzieci. Wszyscy byli świadomi, że to już ostatnia zabawa przed okresem Wielkiego postu i trzeba koniecznie się wyszaleć i dobrze zabawić. Dzieci tańczyły wspólnie, przy dźwiękach różnorodnej muzyki – od „Jadą, jadą misie", po „Crazy frog";) Było też kilka niecodziennych strojów – bawiły się delikatne, obsypane złotem księżniczki i tajemniczy nieznajomi w interesujących maskach.

Zorganizowano także dwa wyjazdy na lodowisko, gdzie wszyscy szaleli na łyżwach. I duzi i mali dzielnie sobie radzili – nikt nie zniechęcał się nawet po upadku. Łyżwy to doskonały pomysł na spędzenie czasu, gdy na dworze nie ma śniegu. Można się wyszaleć, czasem też porządnie zadyszeć, ale przecież ruch to zdrowie, a jeśli nie możemy pozwolić sobie na ulepienie bałwana, (albo nie mamy z czego), to nie ma jak na łyżwy!

W drugim tygodniu ferii wykazać się mogły osoby uzdolnione artystycznie. Pani Ania Bartnik prowadziła bowiem zajęcia teatralne, które już wkrótce mają zaowocować wspaniałym pokazem talentu bychawskich dzieciaków. Grupa przygotowuje w ciągu swych kilku spotkań ciekawe przedstawienie, które będzie można było obejrzeć w którąś niedzielę marca.

I nadszedł kres naszego odpoczynku, czas powrotu do zajęć. Młodsi odmaszerowali do przedszkola, starsi pognali do szkół. Zostaną miłe wspomnienia. Okazało się, że przecież, mimo niesprzyjającej pogody, nawet w Bychawie nie trzeba się nudzić. Wystarczyło tylko trochę dobrych chęci, by spróbować czegoś nowego, by dwa tygodnie spędzić wesoło, ciekawie, ale też i pożytecznie.

Dominika Stacharska

RAPORT Koła Młodych Dziennikarzy:
Jak spędziliśmy ferie w Bychawie?

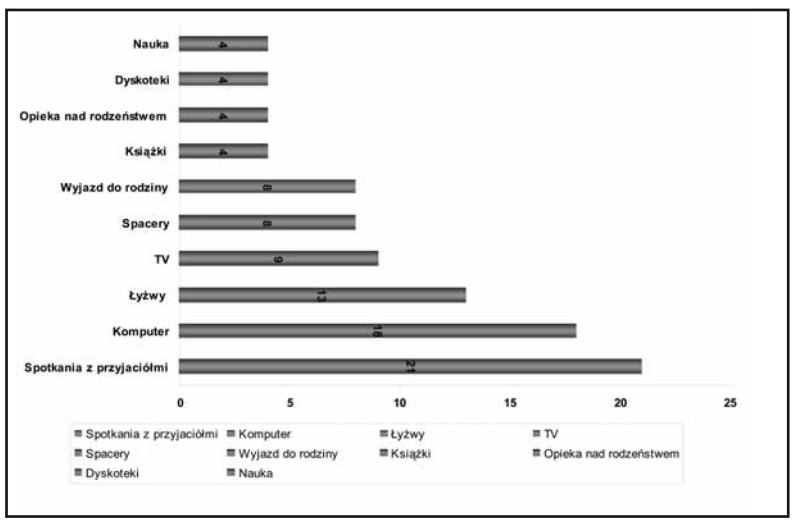

5 extra patentów na pokonanie nudy!

Uwaga: tylko dla dziewczyn!

Patent No°1

Salon piękności

W myśl zasady razem zawsze raźniej, dziewczynom proponujemy wspólne urządzenie domowego salonu piękności. Na początku warto ożywić cerę: banany miksujemy z jogurtem naturalnym, dodajemy łyżkę maki ziemniaczanej i papkę nakładamy na 15 min na twarz. Efekt odświeżenia i wygładzenia natychmiastowy!

Patent No°2

Cukiernicy do dzieła!

W domu można urządzić zmyśloną cukiernię. Wystarczy tylko sporządzić mnóstwo masy solnej, zakasać rękawy i uruchomić zmysł artystyczny. Wszystko dozwolone – od tortów i pączków po piękne arcydzieła sztuki rzeźbiarskiej. Możecie przygotować np. ramkę na zdjęcia i pomalować farbami. Świetnie nadaje się na prezent np. dla mamy z okazji Dnia Kobiet.

Patent No°3

Przebierańcy i sesja foto

Zróbcie sobie profesjonalną sesję zdjęciową. Przebierzcie się za kogo tylko macie ochotę – księżniczkę, syrenę, kominiarza, panią od przyrody - sposobów jest tysiąc! Może przebierzesz się za zombie? Najśmieszniejsze (lub najstraszniejsze) pozy sfotografujcie, a foto wywołajcie. Potem zdjęcia koniecznie trzeba oprawić i będzie to oryginalna ozdoba Twojego pokoju. To świetna pamiątka.

Patent No°4

Wieczór karaoke (ten pomysł mogą wykorzystać również chłopcy)

Warto wypróbować wspólnie z rodzinką. Razem zróbcie popołudniową „Szansę na sukces". Rodzice śpiewają hity ze swoich lat, a dzieci najnowsze kawałki. Może do zabawy uda się wciągnąć seniorów rodu? Tylko, czy uszy bliskich długo wytrzymają piosenki biesiadne?

Patent No°5

Projektantka ubrań w jedno popołudnie

Jeśli dysponujesz niewielkim kapitałem, z powodzeniem możesz wybrać się na szalone zakupy, oczywiście na te, które dziewczyny lubią najbardziej – ubraniowe. Bychawskie sklepy z „ciuszkami" mają w swojej ofercie tanie szmatki (za 2-3 zł), z których wyczarować możesz prawdziwe cuda. Zaprojektuj oryginalne spodnie! Kup stare dżinsy, podziuraw je, naszyj kwiatki, frędzle, kolorowe cekiny. Naprawdę warto! Takich spodni nie znajdziesz w żadnym firmowym sklepie!

Patenty wymyśliła i przetestowała Dominika Stacharska

Inne propozycje ciekawych zajęć wolnym czasie

Malowanie na szkle (specjalnymi farbami)
Układanie puzzli (1000-5000 kawałków)
Joga (medytacje)
Zaległa lektura
Robienie ciastek
Lepienie igloo (oczywiście w zimie i gdy jest śnieg)
Długie spacery np. nad zalew Podzamcze,
a tam dokarmianie łabędzi)

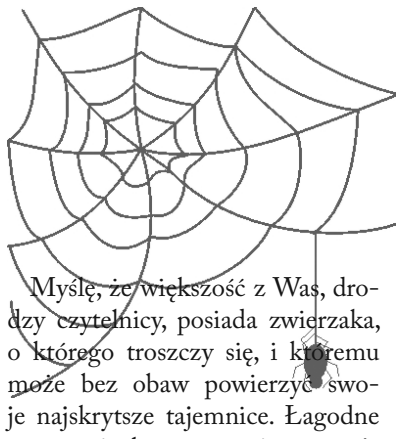

Nasze pasje

Każdy ma jakiegoś bzika Każdy jakieś hobby ma A ja w domu mam… PTASZNIKA!

Myślę, że większość z Was, drodzy czytelnicy, posiada zwierzaka, o którego troszczy się, i któremu może bez obaw powierzyć swoje najskrytsze tajemnice. Łagodne mruczenie kota, czy wierne spojrzenie psa po ciężkim dniu spędzonym w szkole, potrafi odpędzić wszystkie smutki. Ale czy kiedykolwiek próbowaliście pogłaskać lub, co gorsza, przytulić pająka?!

To pytanie zadałam Łukaszowi Jaroszowi z Bychawy, którego pasją stała się hodowla tych przerażających stworzeń.

Twierdzisz, że Twoje pająki nie są zbyt groźne. Czy można głaskać je tak jak psa lub kota, nie obawiając się ukąszenia?

Owszem, można wziąć je do ręki, jednak trzeba to zrobić bardzo delikatnie, aby pająk nie spłoszył się i nie upadł. Ptaszniki są wrażliwe na ruchy podłoża i nagłe podmuchy powietrza, ponadto są bardzo szybkie i zwinne. Biorąc pająka do ręki, należy robić to powoli i ostrożnie, by zwierzak w ułamku sekundy nie znalazł się na naszych plecach (Sic!)

Od jak dawna zajmujesz się hodowlą pająków?

Hodowlą pająków zajmuję się od dwóch lat. Zaczynałem od maleńkiego ptasznika – *Brachypelmy Vagans*, który dziś jest już pokaźnych rozmiarów pająkiem. Już kilka lat wcześniej myślałem o założeniu hodowli, lecz nabycie zwierzaka było praktycznie niemożliwe. Dziś jednak bez większych problemów, można legalnie kupić pająka w sklepach zoologicznych i portalach aukcyjnych.

Brachypelma Vagans

Co zafascynowało cię w tych właśnie zwierzętach?

Przede wszystkim ich zachowanie, sposób życia i zdobywania pokarmu.

Powiedz szczerze, czy będąc dzieckiem nigdy nie bałeś się tych makabrycznych stworzeń? Co skłoniło cię do założenia hodowli?

Nigdy nie bałem się pająków. Wiele opowieści i filmów o tych, jak powiedziałaś „makabrycznych stworzeniach", atakujących ludzi bez większej przyczyny, to po prostu stek bzdur! Może wydawać się to dziwne, ale podjąłem decyzję o założeniu hodowli, ponieważ pająki to moje ulubione zwierzęta.

Tarantule – tak ogólnie mówi się o egzotycznych pająkach. A jak brzmią fachowe nazwy twoich podopiecznych?

Tarantule? Hmmm...Osobiście wolę nazwę – ptaszniki. Obecnie posiadam pięć pająków, z czego cztery z nich to ptaszniki naziemne. Są to: *Brachypelma Vagans* – ptasznik czerwono odwłokowy, *Brachypelma Albopilosum* (samiec i samica) – ptaszniki kędzierzawe,

Grammostola Rosea – ptasznik chilijski, różowy. Wyjątkowym okazem w mojej hodowli jest *Pterrinochilus Murinus* – ptasznik podziemny, słoneczny.

Jak wygląda opieka nad pająkiem?

Opieka nad pająkiem jest prosta i nie zajmuje wiele czasu. Każdy pająk powinien mieć osobne terrarium, wyścielane torfem lub włóknem kokosowym. Wewnątrz należy umieścić wydrążony kokos lub doniczkę, która będzie schronieniem dla naszego podopiecznego. Należy pamiętać o miseczce z wodą i właściwym oświetleniu (czerwona żarówka). Ptaszniki są zwierzętami ciepłolubnymi, dlatego temperatura w terrarium powinna wynosić odpowiednio 27-30°C w dzień i 19-20°C nocą. Pająki lubią także wilgoć, więc co jakiś czas trzeba zwilżać podłoże wodą. Każdego dnia należy pamiętać o nakarmieniu naszego pupila (żywe świerszcze, larwy mącznika młynarka – to podstawowe elementy jego jadłospisu). Ściółkę wymienia się co 4-5 miesięcy, w celu utrzymania czystości w terrarium, a przy tym zachowania dobrego samopoczucia i zdrowia naszego pająka.

O czym powinien pamiętać każdy początkujący hodowca?

Na początek zainteresowany hodowlą powinien nabyć niewielkiego pająka, by mógł stopniowo poznawać jego zachowania i nawyki. Wybieramy więc ptasznika o łagodnym usposobieniu, a gdy zbierzemy doświadczenie możemy zakupić bardziej wymagającego pająka. Pamiętajcie, by kupować zwierzęta dopuszczone do handlu w Polsce, najlepiej od sprawdzonego hodowcy! Więcej informacji znajdziecie w Internecie na bardzo dobrych stronach: www.arachnea.pl, www.terrarystyka.pl

Dziękuję Ci za rozmowę

paula

Grammostola Rosea

...Większość gatunków ptaszników produkuje stosunkowo słaby jad porównywalny siłą z pszczelim. Jad jest z reguły niegroźny dla człowieka – nauka nie odnotowuje żadnego potwierdzonego przypadku zgonu po ukąszeniu ptasznika, jednakże w wypadku wystąpienia reakcji alergicznej może on być niebezpieczny, podobnie jak jad pszczeli i każda inna substancja.

Do najbardziej jadowitych i agresywnych gatunków należą ptaszniki Starego świata – tj. azjatyckie i afrykańskie. Ukąszenie (dla osoby dorosłej) kończy się z reguły na długotrwałym bólu, opuchliźnie, wymiotach i drgawkach, które utrzymują się nawet miesiąc od ugryzienia.

Natomiast całkowicie niegroźne ptaszniki, to rodzaje Brachypelma, Grammostola, Nhandu, Psalmopoeus, Avicularia, Lasiadora. *Ł. J.*

Ballada o Mietku

W pewnej małej mieścinie,
W powszechnie znanym kraju,
Żył pan Mietek Kowal,
Co złe miał obyczaje.

Nie chodził na wybory,
Gdyż szło nań całe miasto.
„Na cóż tyle zachodu,
Przy urnie będzie ciasno!"

Podatków też nie płacił,
Bo szkoda mu pieniędzy.
Lecz, gdy przyszedł komornik,
Zapłacił dużo więcej.

Miał w nosie dobro wspólne,
Wyżej własne stawiał.
Mówił: „Niech państwa błędy
Ktoś inny ponaprawia!".

Wierzył jedynie sobie,
Innych miał za kłamców.
Wad jego nie policzysz
Na jednej ręki palcach!

Lecz gdy fundusze chyłkiem,
Jak woda wypłynęły,
Zrozumiał wnet pan Miecio
Jakie stwarzał problemy.

Jak cierpi na nim cała
Społeczność miasteczkowa,
Gdy od wspólnego dobra,
Ważniejszy bywa browar.

Od tej pory pomagał
We wszystkich społecznych pracach.
A do starych czasów
Woli już nie wracać.

paula

Paulina jest uczennicą kl. II gimnazjum, wiersz napisała na lekcję WOS-u

z innej beczki

O nierobach...

Praca dla nieroba to najgorszy wróg. Każda jest do niczego. Jedna za ciężka, do drugiej trzeba dojeżdżać, trzecia to robota za głupców, w czwartej źle płacą, a piąta nie na jego zdrowie. Niestety, w każdym mieście znajdzie się ktoś, kto zasłuży na miano nieroba.

Jak go rozpoznać na ulicy? Bardzo prosto. Nierób wygląda lepiej i zdrowiej niż przeciętny śmiertelnik... Ma czas o siebie zadbać i często żyje mu się lepiej. Gdy idzie, to nigdzie się nie spieszy. Nie dźwiga toreb i teczek. Nie nosi dodatkowych nakryć, płaszczy i parasolek, bo wychodzi z domu dopiero przed południem i to tylko wtedy, gdy jest ciepło. Ale gdy jest deszcz i słota, to nie spotkasz go nigdzie, wygrzewa się wówczas w domowych pieleszach, czas spędzając przed telewizją.

Nierób na drugie ma pasożyt. Kto jest jego żywicielem? Zdarza się, że ojciec, matka, mąż, żona... Wówczas mamy wyjątkowe szczęście. Gorzej, gdy nieroba nie ma kto utrzymywać.... Albo, gdy nierób A trafi na nieroba B. Wówczas takowy jeden czy drugi, wisi u klamek – opieki społecznej, księdza, burmistrza, urzędnika... Przysysa się i doi. Pasożyt ten najbardziej kocha nasze podatki...

mg

rys. G. Sztyrak

Konkurs plastyczny

O popularności konkursu plastycznego na projekt bożonarodzeniowej kartki pocztowej pisałam w numerze grudniowym GZB. Tym razem burmistrz Bychawy oraz redakcja *Głosu* zapraszają dzieci i młodzież do wzięcia udziału w podobnym konkursie, tym razem związanym ze świętami Wielkiej Nocy. Z tym większą przyjemnością zapraszamy do wzięcia w nim udziału.

Tak wyglądała nasza świąteczna kartka wielkanocna w 2006 r.

Regulamin Konkursu plastycznego na projekt wielkanocnej kartki pocztowej

1. Konkurs adresowany jest uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i szkół średnich.
2. Organizatorem konkursu jest Burmistrz Bychawy.
3. Patronat medialny nad konkursem objął „Głos Ziemi Bychawskiej".
4. Tematem konkursu jest wielkanocna kartka pocztowa, zawierająca elementy graficzne, tematycznie powiązane z gminą Bychawa.
5. Format pracy –A5 lub A4.
6. Technika wykonania pracy – dowolna.
7. Każda praca powinna zostać czytelnie opisana na odwrocie: imię, nazwisko, klasa, szkoła, imię i nazwisko nauczyciela (instruktora).
8. Prace muszą być nadesłane najpóźniej do dnia 26 marca 2007 roku na adres: Redakcja Głosu Ziemi Bychawskiej, ul. M. J. Piłsudskiego 22, 23-100 Bychawa lub przyniesione do redakcji. Można je również dostarczyć do Punktu Obsługi Interesanta Urzędu Miejskiego w Bychawie.
9. Oceny prac dokona komisja konkursowa powołana przez organizatora.
10. Komisja konkursowa spośród wszystkich prac wybierze pracę jednego uczestnika, który zdobędzie Grand Prix. Spośród pozostałych prac, komisja konkursowa wybierze dowolną ich liczbę, które zdobędą wyróżnienia.
11. Główną nagrodą dla autora najlepszego projektu (zdobywcy Grand Prix) będzie publikacja wydawnicza karty pocztowej w nakładzie 1000 szt. Będzie to oficjalna karta pocztowa gminy Bychawa z okazji Świąt Wielkiej Nocy w 2007 roku.
12. Autor nagrodzonej pracy otrzyma również nagrodę rzeczową.
13. Autorzy prac wyróżnionych otrzymają dyplomy i upominki.
14. Ogłoszenie wyników nastąpi najpóźniej 27 marca 2007 roku. O wynikach szkoły zostaną powiadomione listownie. Wyniki zostaną opublikowane również na łamach GZB, umieszczone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Bychawie oraz na oficjalnej stronie internetowej Bychawy: www.bychawa.pl
15. Uroczyste wręczenie nagród odbędzie się w terminie podanym przez organizatora.
16. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do bezpłatnej reprodukcji nadesłanych prac w prasie, katalogu, Internecie oraz innych publikacjach, a także prawo na dokonywanie zmian i modyfikacji prac.

mg

Urząd Stanu Cywilnego w Bychawie informuje, że dniach od 06.02.2007 do 1.03.2007 zarejestrowano następujące:

AKTY MAŁŻEŃSTW

1. Piwowar Marcin i Wójcik Izabela
2. Podgórniak Piotr i Kryska Anna

Serdeczne życzenia na nowej drodze życia

AKTY ZGONÓW

1.Pawlak Roman	Bystrzyca Nowa	lat 79
2.Sadło Wanda	Sobieska Wola Pierwsza	lat 85
3.Stankiewicz Marian	Lublin	lat 87
4.Matyjaszek Karolina	Maciejów Stary	lat 95
5.Wójcik Józef	Boża Wola	lat 80
6.Choiński Jan	Bychawa	lat 87
7.Stefanek Waleria	Lublin	lat 84
8.Kwietniewska Marianna	Bychawa	lat 83
9.Pietrzak Stanisław	Gałęzów	lat 80
10.Gałecka Alina	Lublin	lat 71
11.Turyła Józef	Kosarzew Dolny Kolonia	lat 79
12.Duda Stanisław	Bychawka Druga	lat 90
13.Derewecka Cecylia	Guzówka	lat 80
14.Kulig Wacław	Boży Dar	lat 87
15.Pizoń Edward	Nowy Dwór	lat 72
16.Mazur Katarzyna	Kosarzew Górny	lat 95
17.Adamek Marianna	Stara Wieś Pierwsza	lat 88

Rodzinom zmarłych składam wyrazy głębokiego współczucia.

Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego
Regina Skoczylas

Rozstrzygnięcie konkursu!

Zgodnie z zamieszczoną w numerze 9/2006 „GZB" zapowiedzią konkursu na najpiękniejsze bożonarodzeniowe aranżacje posesji, balkonów i witryn sklepowych podajemy wyniki: W skład 3 osobowej komisji konkursowej weszli: burmistrz Bychawy oraz pracownicy Urzędu Miejskiego w Bychawie.

Komisja konkursowa postanowiła wyróżnić pięknie udekorowaną POSESJĘ państwa **Joanny i Krzysztofa Panków** zam. w Starej Wsi Pierwszej oraz BALKON państwa **Agnieszki i Mariusza Królów** z ul. Piłsudskiego w Bychawie. Wyróżnienie za najpiękniej ubraną WITRYNĘ SKLEPOWĄ otrzymała pani **Zofia Sak**, właścicielka sklepu „Skarbek" w Bychawie. Gratulujemy! Za opóźnienie w podaniu wyników konkursu serdecznie przepraszamy!!!

mg

Urząd Stanu Cywilnego w Bychawie

prosi o zgłaszanie się wszystkich małżeństw z terenu gminy Bychawa, które w 2007 roku będą obchodziły 50-lecie pożycia małżeńskiego.

Prosimy o kontakt z USC w Bychawie do końca marca.

Gdzie znaleźć „Głos Ziemi Bychawskiej"?

- ✓ Sieć kiosków i sklepów spożywczych na terenie miasta i gminy
- ✓ Redakcja Głosu Ziemi Bychawskiej – Gminne Centrum Informacji, ul. M.J. Piłsudskiego 22
- ✓ Punkt Obsługi Interesanta Urzędu Miejskiego w Bychawie, ul. Partyzantów 1
- ✓ w wersji elektronicznej: strona internetowa Bychawy www.bychawa.pl, zakładka Aktualności;
- ✓ numery archiwalne z lat 2003-2006: www.bychawa.pl>Menu >Samorząd >Głos Ziemi Bychawskiej

PRIMUM PROJEKT
USŁUGI PROJEKTOWE
• projektowanie indywidualne • adaptacje projektów
• kolorystyki elewacji
• inwentaryzacje budowlane • kosztorysowanie
• fachowe doradztwo
Bychawa ul. M. J. Piłsudskiego 33 (budynek GS-u)
Tel. (081) 566 00 54 tel. kom. 0 607 674 627
Czynne od Pn – Pt 9.00 – 17.00 godgrz@interia.pl

Ośrodek Szkolenia Kierowców DALKO
NAJWYŻSZA JAKOŚĆ NAJNIŻSZA CENA
Z nami dojedziesz daleko!
Bychawa ul.Reymonta 4B (obok ZSZ Nr 1)
Tel. kom. 0 509 777 889
Zapraszamy na nowe szkolenia

AUTO - MAR
23-100 Bychawa, ul. Piękna, tel. 081/ 566 02 84, 0508 302 120
23-110 Krzczonów, ul. Żeromskiego 3, tel. 081/ 566 44 00
22-470 Zwierzyniec, ul. Partyzantów 23, tel 084/ 687 32 52
AUTO CZĘŚCI FIAT, POLONEZ
ŻUK, FORD, OPEL, VW
FRANCUSKIE I JAPOŃSKIE
OPONY, AKUMULATORY
TŁUMIKI, URSUS – CZĘŚCI

SAMODZIELNY PUBLICZNY
ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ
W BYCHAWIE
serdecznie zaprasza do korzystania z usług
Lekarza podstawowej opieki zdrowotnej
W ramach opieki zapewniamy badania laboratoryjne, RTG, USG wysokiej jakości (na miejscu) oraz konsultacje specjalistów
Apteka "Vita Longa" pracuje mimo utrudnień związanych z budową. Posiadamy pełny asortyment i leki w konkurencyjnych cenach
Zostając w SP ZOZ-ie wspierasz rozwój bychawskiej służby zdrowia i rozbudowę przychodni i szpitala

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW
KAS-CAR
KAT. B 800 zł - GOTÓWKA 900 zł - RATY
TESTY + PODRĘCZNIKI + CD GRATIS !!!
Mickiewicza 5, 23-100 Bychawa
tel. 081-56-60-167
tel. kom. 0695-672-505

Ubezpieczenia Biuro - dworzec PKS - wejście od liceum tel. (081) 566-10-46 tel.kom. 606-981-922
w najlepszych i najtańszych firmach ubezpieczeniowych
(WARTA, HESTIA, UNIQA, PTU, SAMOPOMOC, GENERALI, COMPENSA, CONKORDIA)

OPTYK - OKULARY
Bychawa ul. Piłsudskiego 79 (dworzec PKS, wejście od liceum)
- najniższe ceny w regionie (od 50 zł)
- ponad 200 wzorów opraw okularowych
- najwyższa jakość, gwarancja 12 miesięcy
- czas oczekiwania do 1 godziny
otwarte: Pn.Wt.Czw.Pt w godz. 9-13, jedna sobota w godz 9-10
tel. 081/ 566-02-41 tel.kom. 603-780-300
OKULISTA NZOZ "BIOMED"
BEZPŁATNE LECZENIE, KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU
Poradnia Okulistyczna: Bychawa ul.Piłsudskiego 42 (obok komendy Policji)
otwarte: od poniedziałku do piątku w godz. 7-14, we wtorek dodatkowo w godz. 15-20
leczenie bezpłatne w ramach umowy z NFZ tel. 081/ 566-22-33

LUMER
LUMER Hurt- Detal
Leszek Szewczyk
ul. Marsz. J. Piłsudskiego
tel. 0-81 56-60-076
książki (literatura piękna, podręczniki, lektury, poradniki)
mapy i atlasy
reprodukcje
przybory szkolne
artykuły biurowe
zabawki

NAGROBKI GRANITOWE
(granit krajowy i importowany)
tanio poleca producent:
blaty
schody
parapety
Sprzedaż na raty
Zakład Kamieniarski
Strzyżewice Rechta
tel.(081)566 66 60

NAPRAWA TELEWIZORÓW
W BYCHAWIE na przeciwko dworca PKS
Środa 8.00-16.00; Czwartek 8.00-16.00
tel. 0 602 642 166

NZOZ "Sanus" Z. Chmielowiec G. Kniaź sp.j.
Przychodnia Medycyny Rodzinnej
ZAPRASZAJĄ:
lek. med. Grażyna Kniaź
lek. med. Zbigniew Chmielowiec
lek. med. Anna Kolodyńska
Bychawa ul. Marsz. J. Piłsudskiego 79 ("dworzec PKS")
czynna od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-18.00
tel. 0-81 56-62-400
Na podstawie umowy z **Narodowym Funduszem Zdrowia** oferujemy:
- **bezpłatną opiekę** lekarzy rodzinnych
- **bezpłatne badania** laboratoryjne wykonywane w Luxmed - punkt pobrań w Bychawie
- **bezpłatne badania RTG i USG**
- **szczepienia** i badania profilaktyczne dzieci
- **skierowania do specjalistów** realizowane będą **bezpłatnie** we wszystkich poradniach, które zawarły umowę z NFZ, także w SP ZOZ w Bychawie
- **skierowania do szpitali** realizowane będą we wszystkich szpitalach np. SP ZOZ

W dni powszednie po godz. 18.00, soboty, niedziele i dni świąteczne, usługi medyczne w zakresie porad lekarskich i zabiegów pielęgniarskich świadczone będą w pogotowiu ratunkowym i izbach przyjęć SPZOZ w Bychawie

Sprzedaż miodu bezpośrednio z pasieki
Duży wybór! Atrakcyjne ceny!
Miód dostępny również w sieci sklepów "Ghromczak"
Helena i Romuald Chromczak, Marysin 9, 23-100 Bychawa

Sztyrak nie Szarak!

Drodzy Państwo! W związku z licznymi pytaniami od Czytelników, informuję, że Grzegorz Sztyrak wcale nie zmienił nazwiska na Szarak. Przekręcone nazwisko w rubryce „Zgadnij, kto to?" na stronie 9 poprzedniego numeru Głosu, to wina po trosze nadgorliwego komputera, a głównie ślepoty redaktora. Przecież w chochliki już od lat nikt nie wierzy. Za błąd serdecznie Grzegorza i Czytelników przepraszam i obiecuję poprawę!

Red.

Serdecznie dziękujemy Pani Marcie Wołoszyn
Kierownikowi Ośrodka Pomocy Społecznej w Bychawie
za życzliwość i okazaną pomoc w trudnej sytuacji materialnej
Wdzięczna rodzina

GŁOS ZIEMI BYCHAWSKIEJ
Wydawca: GMINA BYCHAWA
Adres: Redakcja „Głosu Ziemi Bychawskiej" 23-100 Bychawa, ul. Marsz. J. Piłsudskiego 22
tel. (0-81) 56-60-049, 56-60-004 w. 46
Redaktor naczelna: Monika Głazik e-mail: gzbg@wp.pl
Dyżury redakcji pełnione są codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 7^{15}-15^{15}
Współpraca fotograficzna: R. Rusinek.
Nakład: 1500 egz.
Opracowanie komputerowe: AZKO Anna Kowalczyk
druk: AWR MAGIC, Lublin, ul. Spadochroniarzy 7, tel. 081/441-13-91, e-mail: magic@magic.lublin.pl

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich skracania i adiustowania. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń.